Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów czwartek 28 czerwca 1934 Nr. 174 ABC

Kłopoty i zmartwienia sanacji

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł. — G.). W kołach politycznych zbliżonych do rządu mówi się coraz żywiej o ważnych decyzjach politycznych, mających nastąpić w najbliższym czasie. Punkt ciężkości skupia się na polityce wewnętrznej. **Chodzi o nowy kurs, który ma ulec zaostrzeniu, chodzi jednak o ustalenie w jakim kierunku i z jaką siłą.** Wykładnikiem tych decyzyj mają być zmiany personalne na naczelnych stanowiskach w rządzie. Mówi się wprawdzie, że już z końcem bież. tygodnia zmiany te będą ostatecznie ustalone, **narazie jednak nie można powiedzieć o nich nic konkretnego poza stwierdzeniem tylko, że ściera się tu szereg koncepcyj.** Nie brak nawet przypuszczeń o możliwości zmiany na stanowisku premjera.

Mówi się mianowicie o możliwem objęciu funkcyi premjera przez płk. Sławka. Pogłoska ta jednak nie wydaje się prawdopodobna, gdyż płk. Sławek symbolizował zawsze syntezę między grupą legjonistów w obozie sanacyjnym a kołem gospodarczem i konserwatystami, **obecnie zaś różnice między temi dwoma składnikami sanacji zaostrzają się.**

Walka wewnętrznych prądów w obozie rządowym znajduje swój wyraz przedewszystkiem **w sprawie obsadzenia stanowiska ministra spraw wewn.** Z jednej strony wchodziłaby tu w rachubę **kandydatura p. Miedzińskiego,** będącego zwolennikiem ostrej polityki pod względem stosowania obozów izolacyjnych, z drugiej zaś strony mówi się **o obecnym ministrze opieki społecznej Paciorkowskim,** którego powołanie byłoby dowodem przyjęcia **przez** sfery miarodajne **koncepcji współdziałania z polską lewicą robotniczą** wysuniętej przez red. Stpiczyńskiego.

Równocześnie wysuwane jest także nazwisko **obecnego ministra rolnictwa Nakoniecznikowa-Klukowskiego, który** jako wojskowy i b. wojewoda Małopolski obeznany ze stosunkami ukraińskiemi nadawałby się szczególnie do objęcia kierownictwa naszej polityki wewnętrznej.

Jeżeli chodzi o obozy izolacyjne, to nie jest jeszcze dotąd rzeczą wiadomą, **w jakim kierunku pójdzie ich stosowanie w praktyce oraz w jakim kierunku będzie rozwiązana** istniejąca obecnie zasadnicza rozbieżność poglądów na używanie tego środka.

Dobrze... dostatecznie... i - niedostatecznie!

Karty kwalifikacyjne dla nauczycieli

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł. — G.). W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie min. Oświaty o kwalifikowaniu nauczycieli. **Każdy nauczyciel posiadać będzie specjalną kartę kwalifikacyjną. Kartę taką prowadzi inspektor szkolny dla nauczycieli i kierowników wszystkich szkół bezpośrednio mu podległych oraz wychowawczyń i kierowniczek przedszkoli, kurator dla dyrektorów i kierowników oraz nauczycieli szkół bezpośrednio mu podległych oraz minister dla dyrektorów i kierowników dla nauczycieli szkół mu podległych.**

Karty kwalifikacyjne dla nauczycieli obejmują okresowe i sporadyczne oceny kwalifikacyjne. Ocena ta składa się z opinji dwóch powołanych do oceny sprawowania bezpośredniego i pośredniego nadzoru służbowego nad nauczycielami. Oceny mogą być trojakiego rodzaju: **dobra,** jeżeli jakość i skuteczność pracy nauczyciela wybija się ponad przeciętny poziom, **dostateczna,** jeśli jakość i skuteczność pracy odpowiada wymaganiom, lecz nie wybija się ponad przeciętny poziom i **niedostateczna,** jeśli jakość pracy nauczyciela jest niewystarczająca.

Nauczyciel ma prawo przeglądać swą kartę kwalifikacyjną i arkusze spostrzeżeń, oraz czynić z nich odpisy. Jeśli ocena prac nauczyciela jest niedostateczna, to władza przesyła nauczycielowi orzeczenie pisemne z podaniem motywów.

Aresztowanie szajki podpalaczy w Chicago

CHICAGO. 26. 6. (PAT). Policja aresztowała **bandę podpalaczy,** składającą się z 11 mężczyzn i 1 kobiety. **Banda spowodowała większość pożarów w ostatnich trzech latach.** Szkody wyrządzone przez pożary w ostatnim tylko roku, wynoszą **około 5 miljonów dolarów.**

Delegacja młodzieży

u Ks. Kardynała Kakowskiego

WARSZAWA, 26. 6. (Tel. wł. G.). Dziś zostali przyjęci przez JE. ks. Kakowskiego prezesi Bratnich Pomocy Uniwersytetu, Politechniki, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Szkoły im. Wawelberga.

Przedstawiciele młodzieży akademickiej **przedstawili nadzwyczaj ciężką sytuację materjalną młodzieży. Sytuacja ich z powodu obniżki subsydjów znacznie się pogorszyła, zwiększając nędzę i rozgoryczenie wśród studentów.**

Podejrzane przeloty Zeppelina

PARYŻ, 26. 6. (PAT). Prasa francuska śledzi bacznie częste przeloty statku powietrznego Zeppelin do południowej Ameryki. Prasa zaznacza, że **przeloty odbywają się nad terytorjum francuskiem w biały dzień i na niewielkiej wysokości.** Prasa żywi obawę, iż **przeloty mają charakter inspekcji rejonów,** w których znajdują się **urządzenia francuskiej obrony narodowej.**

—o—

Znamienna mowa zastępcy Hitlera

Po Goebbelsie Hesse przeciwko Papenowi

BERLIN, 26. 6. (PAT). **Minister Hesse, zastępca kanclerza Hitlera** na stanowisku wodza partji narodowo-socjalistycznej **wygłosił w Zagłębiu Ruhry wielką mowę polityczną,** w której zwrócił się ostro **przeciwko malkontentom,** podkreślając, że **słowa krytyki** wypowiadane zarówno przez Hitlerowców, jak i ludzi z innych obozów politycznych, **wykorzystywane są przez wrogów państwa niemieckiego.** Jednocześnie minister Hesse apelował do przywódców narodowo-socjalistycznych, aby **meldowali wyższym instancjom o wszelkich krytycznych uwagach,** które mogą przyczynić się do rzeczywiście koniecznej zmiany pewnych faktów, czy sytuacyj.

Gandhi przepowiedział sobie zamach

POONA, 26. 6. (PAT). W związku z wczorajszym nieudałym zamachem na Gandhiego **aresztowano 5 osób.**

BOMBAJ, 26. 6. (PAT). Gandhi **w wywiadzie** z przedstawicielem Reutera **tłumaczył,** iż wczorajszy zamach na niego był **wyrazem protestu przeciwko jego zdecydowanej woli zwalczania akcji terrorystycznej.** Gandhi dodał, że **już w roku 1915 przepowiedział zamach na siebie.**

—o—

Urlopowani i przeniesieni...

WARSZAWA, 26. 6. (PAT). „Gazeta Polska" **donosi: W ostatnich dniach zostali urlopowani, względnie przeniesieni w stan nieczynny: naczelnik wydziału bezpieczeństwa dep. politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych, Kucharski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie rządu, Łepkowski i komendant policji na miasto Warszawę, Czyniowski.**

DAJ GROSZ NA LOPP.

Gen. Debenay zwiedził Okęcie

WARSZAWA, 26. 6. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych **gen. Debenay z majorem Mery zwiedził urządzenia portu lotniczego na Okęciu.** Generałowi Debenay towarzyszyli p. o. I. wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, szef sztabu gł. gen. Gąsiorowski, szef dep. aeronautyki gen. Rayski i kilku wyższych oficerów.

Bezrobocie w Polsce

WARSZAWA. 26. 6. (Tel. wł. G.). **Według ostatnich danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju wynosiła ogółem 312.400 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 3.385 osób.**

Straszne skutki powodzi

LONDYN. 26. 6. (PAT). Z Kalkuty donoszą o straszliwych skutkach powodzi. **W Assan znalazło śmierć kilkaset osób.**

Stalhelm organizacją apolityczną

BERLIN, 26. 6. (PAT). W Koszelinie i Szczecinie policja wydała **rozporządzenie zakazujące narodowo - socjalistycznemu związkowi b. żołnierzy frontowych** (dawna organizacja Stahlhelmu) **wszelkiej działalności politycznej,** zwoływania zgromadzeń, urządzania pochodów, oraz noszenia mundurów. Według komunikatu policyjnego, zakaz pozostaje w związku z **poważnemi starciami** między członkami Stahlhelmu, a szturmówkami hitlerowskiemi, wywołanemi zachowaniem się stahlhelmowców.

Dollffus gościem Mussoliniego

WIEDEŃ, Reichspost donosi: Mussolini zaprosił kanclerza Dollfussa wraz z rodziną do swej willi w Riccione na miesiąc lipiec br. Kanclerz austrjacki zaproszenie przyjął.

—o—

Od wewnątrz

Najświeższe statystyki handlu międzynarodowego wykazują, że w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. obroty handlowe między państwami nieprzerwanie malały. Polityka gospodarcza i celna państw była nadal skierowana na zmniejszenie przywozu. I istotnie te usiłowania wydawały rezultaty: przywóz się zmniejszał. Równocześnie jednak spadał też eksport.

We Francji przywóz za maj br. spadł do sumy mniejszej od 2 miljardów franków, podczas gdy w maju 1931 roku wynosił jeszcze 3 miljardy 600 miljonów fr. Eksport, który w tym samym miesiącu w roku 1931 wyraził się sumą prawie 2 i pół miljarda, obecnie obniżył się do miljarda 400 miljonów fr. We Francji, jak widzimy z powyższych cyfr przywóz zmniejszył się w wyższym stopniu, niż wywóz. W rezultacie bilans handlowy nawet się poprawił, jego bowiem saldo ujemne uległo lekkiej obniżce.

Stan rzeczy, podobny do przedstawionego wyżej dla Francji da się stwierdzić również w odniesieniu do Anglji W tej ostatniej obroty handlu zewnętrznego obniżyły się, ale równocześnie przywóz zmniejszył się bardziej, niż wywóz.

Inne kraje nie są równie szczęśliwe. Ich obroty handlowe z innemi państwami obniżyły się w tym samym stopniu albo jeszcze więcej, a nadto ich eksport zmalał bardziej, niż import. Do krajów ostatniego rzędu należą przedewszystkiem Niemcy. Są one krajem dłużniczym jako więc takie muszą więcej wywozić, niż przywozić. Przez długi czas ich bilans handlowy był wybitnie dodatni. Ich eksport był bardzo wysoki.

Obecnie sytuacja uległa zmianie. Naprzykład w kwietniu br. przewyżka przywozu nad wywozem wyniosła 82 miljonów marek. Właśnie ten stan rzeczy zagroził stałości marki niemieckiej i był przyczyną zarządzeń, zabraniających przelewu zagranicę złota i dewiz z Niemiec.

We Włoszech rozwój handlu zagranicznego idzie po tej samej linji niekorzystnej, co w Niemczech. Podczas gdy w maju 1933 roku eksport wynosił 512 miljonów lirów, to obecnie w maju br. obniżył się do sumy 438 miljonów. Cyfry importu były jeszcze mniej korzystne, bo import wzrósł do sumy 618 miljonów lirów w maju br., podczas gdy w maju zeszłego roku obejmował sumę 589 miljonów lirów. Bilans tedy handlowy Włoch wybitnie się pogorszył. Zwiększenie się bezwzględne cyfr przywozu włoskiego należy wyjaśnić tem, że Włochy w żaden sposób nie mogą się obejść bez szeregu surowców, sprowadzanych z zagranicy.

W ogólnem ujęciu, o ile dalsze zmniejszanie się wartości przywozu i wywozu było znamieniem handlu zagranicznego wszytskich państw, o tyle pod względem szybszego spadania importu, względnie eksportu rozpadały się one na dwie grupy. W pierwszej grupie w której widzimy przedewszystkiem Francję i Anglję, przywóz spada bardziej od wywozu. w drugiej grupie państw wywóz zmniejsza się bardziej, niż przywóz. Jednak nie tę różnicę należy wysunąć na plan pierwszy. o ile chodzi o charakterystykę i klasyfikację stanu gospodarczego poszczególnych państw w obliczu przeżywanego kryzysu.

Istnieje bowiem różnica bardziej istotna. Oto w szeregu państw mimo spadku cyfr handlu zagranicznego, zaznaczył się w ostatnich czasach poważny wzrost produkcji. Na czele idzie tu Anglja, gdzie poprawa zaczęła się wcześniej, a za nią podąża Francja, gdzie ożywienie wytwórczości występuje silniej ostatnio.

Każda produkcja pracuje dla zbytu. Rynek zbytu może być albo wewnętrzny, albo zewnętrzny. Ponieważ rynek zewnętrzny, wobec stałego zmniejszania się handlu zagranicznego, jak to wykazaliśmy wyżej, nie mógł tu wchodzić w rachubę, zatem wnioskować należy, że produkty wzmożonej wytwórczości w Anglji i we Francji znalazły zbyt na rynku wewnętrznym. Innemi słowy wzrosła zdolność nabywcza wewnętrznych konsumentów.

W Anglji i we Francji nie ceważy się handlu zagranicznego. Przeciwnie handle zagraniczny uważa się za bogacenie kraju. Zagranicę bowiem wysyła się zasadniczo te towary, których się ma nadmiar wewnątrz kraju, czyli których wartość z punktu widzenia danego kraju jest mniejsza. Uzyskuje się zaś wzamian towary, których się samemu nie posiada, czyli których przywóz jest wzbogaceniem własnego kraju.
doprowadzić do przezwyciężenia kry-

Jednak w tych obu krajach, chcąc zysu, położono przedewszystkiem nacisk na uzdrowienie wewnętrznych stosunków gospodarczych. Rzecz znamienna, że dziś o potrzebie wzmożenia handlu międzynarodowego, o konieczności zaniechania autarchji (samowystarczalności gospodarczej) przy każdej sposobności mówią więcej przedstawiciele Włoch i Niemiec, niż przedstawiciele obu wymienionych państw, choć Włochy i Niemcy bardzo silnie przyczyniły się do zerwania wymiany międzynarodowej, tworząc szereg etatystycznych. nie rentujących się przemysłów. Podobnie nawołują do wzmożenia wymiany międzynarodowej Stany Zjednoczone. A przecież to one przez nadmierne stawki celne uniemożliwiły innym krajom wszelki eksport przemysłowy do siebie, równocześnie rujnując te kraje swym wywozem rolniczym.

Hasła idące z Włoch, Stanów Zjednoczonych i Niemiec w kierunku zwiększenia wymiany międzynarodowej nie na wiele się przydadzą. Zapewne kiedyś do ożywienia tej wymiany przyjdzie, ale będzie to dopiero proces wtórny przełamywania się kryzysu.

Sama naprawa musi zacząć się wewnątrz, od wzmożenia wewnętrznych obrotów handlowych. Kraje nawołujące do wymiany międzynarodowej i oczekujące od niej poprawy to są kraje, które dotychczas nie weszły na drogę wewnętrznej naprawy. Pragną one uniknąć wstrząsów, jakie taka naprawa musi za sobą pociągnąć. Są to bowiem kraje produkujące bardzo drogo. Są to kraje wielkiej ilości przedsiębiorstw zetatyzowanych i skartelizowanych. Są to kraje, gdzie prywatna przedsiębiorczość ugina się pod ciężarem danin publicznych, przeznaczonych w znacznej części na pokrycie deficytowych przedsiębiorstw państwowych. Są to, jednem słowem, kraje zbyt wysokich kosztów produkcji i kraje nadmiernych zysków wielkich przedsiębiorstw.

Z powyższych zestawień i faktów płynie też wyraźna nauka dla nas. Niema potrzeby wyjaśniać bliżej, do której kategorji państw należy zaliczyć Polskę a skoro to jest oczywistem, to również jasnem jest, że u nas naprawa może przyjść tylko od wewnątrz

Państwa bałtyckie i niepokój Litwy

O państwach bałtyckich i ich większych sąsiadach ogłasza „Lietuvos Aidas" nr. 124 uwagi tej treści:

— **Geograficzna sytuacja państw bałtyckich szczególnie je eksponuje na niebezpieczeństwo zewnętrzne. Nic też dziwnego, że w krajach bałtyckich daje się zauważyć szczególna troską o sprawę bezpieczeństwa. Dwaj najwięksi sąsiedzi państw bałtyckich nie są członkami Ligi Narodów. Z tego względu obok L. N. najodpowiedniejszym sposobem zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich byłaby deklaracja tych sąsiadów, w której obiecaliby oni szanować niezawisłość i nietykalność terytorjalną państw bałtyckich. Po tej drodze poszły Sowiety, proponując z początku Polsce, a potem Niemcom zagwarantowanie niezawisłości państw bałtyckich. Niestety, inicjatywa sowiecka nie znalazła ani w Warszawie, ani w Berlinie potrzebnego echa.**

W związku ze znanem porozumieniem polsko - niemieckiem z 26 stycznia odmowa polsko-niemiecka wzbudziła wątpliwości co do celów polityki tych państw w Nadbałtyce. Litwa wystosowała do Łotwy i Estonji memorjał w sprawie zacieśnienia współpracy państw bałtyckich. Inicjatywa ta, jakkolwiek nie skierowana przeciw żadnemu państwu trzeciemu, została zarówno w Warszawie jak w Berlinie, powitana z niezadowoleniem. Wyraz tego niezadowolenia dała prasa niemiecka i polska oraz uzgodniona jakoby akcja dyplomatyczne tych państw, dążących do skłócenia między sobą państw bałtyckich.

Prasa niemiecka jęła wykazywać Łotwie i Estonji wszelkie ujemne dla nich rzekomo następstwa zbliżenia z Litwą, a nawet wyraźnie groziła tym państwom, by nie ośmieliły się nawiązywać tego porozumienia, dopóki Litwa posiada Kraj Kłajpedzki. Działo się to, pomimo że granica litewsko - niemiecka jest ustalona traktatem z 29 stycznia 1918 r., niezależnie od Traktatu Wersalskiego, oraz że przynależność Kraju Kłajpedzkiego do Litwy jest zagwarantowana traktatem międzynarodowym. Gdy argumenty niemiecki wobec tego nie odniosły skutku i z Tallina i Rygi nadeszła do Kowna odpowiedź przychylna, prasa niemiecka jęła usposabiać społeczeństwo litewskie przeciw Łotwie i Estonji, wskazując na przyjazne stosunki tych państw z Polską. Jednak tendencja niemieckie są nazbyt wyraźne, by akcja ta mogła wpłynąć na uczucia społeczeństwa litewskiego.

Ciekawe jest jednak, że według prasy niemieckiej kampanja ta zdaje się być uzgodniona z pewną akcją polityczną Polski w Nadbałtyce. Okoliczność ta skłania do zwiększenia ostrożności i budzi pewne zastrzeżenie co do oświadczeń polskich i niemieckich o braku zamiarów agresywnych nad Bałtykiem. Z drugiej zaś strony, dążenie tych państw do rozbicia politycznego Nadbałtyki pobudza tembardziej państwa bałtyckie do wyzwolenia się z pod wpływów obcych i dążenia do wspólnej polityki, opartej na wspólności interesów.

Jednocześnie pismo „Naujoji Romuva" w podobnym duchu oskarża o intrygi sąsiadów Litwy z południa i zachodu, tj. Polskę i Niemcy.

Urywki z dnia

Ferment w sanacji

(er) „ABC" (Nr. 173 z 26 bm.) zajmuje się fermentem, ujawnionym w obozie sanacyjnym po ostatnich wydarzeniach.

„Pierwszy z tych odłamów stanowi grupa, trzymająca rządy w ręku i ochrzczona przez opinję mianem „obozu pułkownikowskiego". Są to ludzie gry politycznej, lekceważący ideową i doktrynalną stronę polityki, odznaczający się niezachwianą wiarą w skuteczność „silnej ręki", jako metody rządzenia. W zakresie gospodarczo-społecznym obóz pułkownikowski charakteryzuje umiarkowanie i daleko posuniętą ostrożność, przy braku jakiegokolwiek wyraźnego programu.

Drugi odłam sanacji, składający się z kilkunastu małych grup, można nazwać odłamem radykalnym. Ludzie tego odłamu są zdania, że nie można rządzić bez ideologji, środkami często mechanicznej siły, i pragnęliby oprzeć sanację o masy włościańsko - robotnicze, zorganizowane pod sztandarem radykalnego programu gospodarczo-społecznego. Odłam ten. w którym mieści się prawie cała młodzież sanacyjna, reprezentuje w tej chwili hasło „rozszerzenia frontu" i wysuwa pewne zastrzeżenia przeciw polityce represyj.

Trzeci wreszcie odłam stanowią grupy konserwatywne w zakresie gospodarczo-społecznym, uzgodnione naogół z obozem pułkownikowskim, przeciwstawiające się natomiast dalszemu „napinaniu struny", jako niebezpiecznemu dla spokoju państwa i wysuwające postulat współdziałania państwa ze społeczeństwem, oczywiście, w sensie polityki konserwatywnej.

Jeżeli zdamy sobie sprawę, że poza wymienionemi odłamami istnieje wielka ilość mniejszych lub większych grup ideowych albo personalnych, łatwo zrozumiemy przyczyny fermentu, szerzącego się dziś w szeregach sanacji.

Najważniejsze oczywiście jest nie to, że tyle grup w sanacji istnieje, lecz to, że te grupy — powiedzmy delikatnie — nie żyją w zgodzie.

O jaką to opozycję chodzi?

Na tle też tych różnic w sanacji oceniać należy posunięcia i powiedzenia niektórych sanacyjnych przywódców.

„Gazeta Polska" (Nr. 175 z 26 bm.) opisuje informacyjny zjazd Związku Legjonistów we Lwowie, odbyty w dniu 25 bm., i tak streszcza przemówienie dyr. Dziadosza:

Z tragicznego zgonu śp. ministra Bronisława Pierackiego, bohatera, żołnierza i przyjaciela — mówił — trzeba wziąć naukę trzeba zdobyć się na wysiłek zespolenia wszystkich sił. Legjoniści muszą się zespolić przeciw opozycji. Wykazywaliśmy zbyt małą aktywność w codziennem życiu i zanadto jeszcze znosimy różnych pętaków, szerzących kult ukłonów wobec zagranicznej potencji. **Do Związku powinni być dopuszczani tylko ludzie uczciwi, nieposzlakowani, gdyż Związek nie jest organizacją zawodową, tylko ideową. Nie można pozwolić, ażeby na idei legjonowej żerowali rozmaici ludzie, nic mający ze Zw. Legjonistów nic wspólnego"**

Dyr. Dziadosz musiał mówić na podstawie faktów, nieznanych szerokim kołom społeczeństwa.

Faktorzy żydowscy i masońscy

Żydzi poważnie się interesują pogodzeniem sanacji ze socjalistami. „Nasz Przegląd" (Nr. 182 z 26 bm.) uważa, że spraw tych nie powinno się załatwiać w artykułach, lecz na konferencjach, które powinni zaaranżować ...masoni!! Dlatego też — sądzi „Nasz Przegląd" — artykuły p. Stpiczyńskiego w „Kurjerze Porannym" zaszkodziły raczej, niż pomogły. O artykułach tych informowaliśmy czytelników w „Urywkach z dnia" Mówi więc „Nasz Przegląd":

Pomijając na razie stronę merytoryczną, artykuły te mają słabą stronę, że podobnej sprawy nie załatwia się przy pomocy artykułów prasowych, zwłaszcza obecnie gdy w związku z morderstwem cenzura wobec całej opozycji została zaostrzona a PPS. należy do opozycji. **Gdyby radykałom sanacyjnym poważnie zależało na nawiązaniu kontaktu z opozycją lewicową winniby byli to najprzód uczynić przy pomocy wspólnego przyjaciela, w rodzaju osławionego bibljotekarza sejmowego.** Ale stało się Red. Stpiczyński zapragnął puścić przedewszystkiem balon próbny. I cóż się stało? Trudno twierdzić, że wszystko zmarnowano, ale flint zamienił się w lamikę, która do starych zgrzytów dodała nowe i zamiast zbliżenia nastąpiło pozornie pewne oddalenie."

Mentorski ton „Naszego Przeglądu" wobec lewego skrzydła sanacji i wobec socjalistów jest bardzo pouczający.

W okresie katastrofalnych burz
Pozrywane dachy, obalone słupy telegraficzne, pożary, zabici przez pioruny

ŁÓDŹ, 25. 6. (PAT). Wczoraj przeszła nad powiatami łódzkim, brzezińskim i piotrkowskim **silna burza, połączona z wichurą, która wyrządziła znaczne szkody w drzewostanie, zniszczyła budynki gospodarskie, pozrywała dachy z kilkunastu domów, wywróciła słupy telegraficzne itp. Wybuchło też kilka mniejszych pożarów.**

Było kilka porażeń od pioruna. W Czarnocinie **piorun zabił powracającego z pola gospodarza, w Kleczewie piorun uderzył w 3 osoby, szukające schronienia przed deszczem. Dwie z nich poniosły śmierć na miejscu, jedną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.**

W Sochaniu piorun zabił wiele zwierząt domowych.

Nieudany zamach na Gandhiego

POONA, 25. 6. (PAT). Dokonano tu zamachu bombowego, skutkiem którego 7 osób jest rannych.

Zamachowcy mniemając, że dokonują zamachu na Gandhiego, rzucili bombę do innego samochodu. W chwilę później nadjechał Gandhi, który wziął udział w zebraniu urządzonem na jego cześć.

Manifestacja katolików berlińskich

BERLIN, 25. 6. (PAT). W niedzielę odbyła się przy udziale 60.000 ludzi manifestacja katolików berlińskich z okazji poświęcenia djecezji berlińskiej. Udział wzięło również dwóch ministrów Schmidt i Elt von Rübenach oraz żona wicekancl. Papena z córkami.

Na zakończenie odbyło się ślubowanie zebranych, że „dochowają wierności kościołowi bez względu na ataki niewiernych".

Pokojowe oświadczenie amb. sowieckiego w Londynie

BIRMINGHAM, 25. 6. (PAT). W czasie obrad narodowego kongresu pokojowego przemawiał ambasador sowiecki w Londynie, Majski.

„Rosja nie żywi tendencyj wojennych — oświadczył ambasador — i chce dopomóc wysiłkom, mającym na celu odsunięcie niebezpieczeństwa wojennego. Społeczeństwo sowieckie nie wierzy, jakoby wojna była koniecznością nieubłaganą. Podstawową zasadą polityki sowieckiej — zaznaczył mówca — jest pokój".

Katastrofa kolejowa pod Paryżem

PARYŻ. 25. 6. (PAT). **Ubiegłej nocy koło Houilles pod Paryżem wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem służbowym.**

Maszynista pociągu pasażerskiego poniósł śmierć. 8 osób jest ciężko, a kilkanaście lżej rannych.

Oświadczenie

W artykule moim z dnia 18 czerwca br. odnoszącym się do kościoła M. B. Ostrobramskiej na Łyczakowie napisałem: Śp. Prof. Obmiński przychodził od czasu do czasu na budowę jako kierownik architektoniczny. Ponieważ śp. Prof. Obmiński nie był nigdy kierownikiem budowy kościoła, a choroba Jego zakończona śmiercią zaczęła się już przy rozpoczęciu budowy, przeto nazwiska Jego w żadnym wypadku nie można łączyć ze samą budową, która wykonywana była poza Jego ingerencją. W myśl powyższego prostuję podane w poprzednim moim artykule odnośne oświadczenie i podaję to do publicznej wiadomości.

Powyższe wyjanienie ogłaszam na życzenie p. Inż. Stanisława Obmińskiego, który lepiej niż ja poinformowany jest o ówczesnym stosunku śp. P. Profesora do budowy kościoła. Skoro jednak śp. Autor projektu bywał na budowie w pierwszym jej okresie i wydawał polecenia, uważałem za rzecz naturalną, że sprawował w tym okresie kierownictwo architektoniczne.

To moje — jak się okazało — błędne przekonanie niniejszem prostuję.

Arch. Inż. W. Dajczek.

Walki wewnętrzne we Francji

PARYŻ, 25. 6. (PAT) Zajścia między ugrupowaniami prawicowemi a członkami lewicowego „Wspólnego Frontu" trwają w dalszym ciągu.

W Lille **lewicowcy pobili studenta i członka organizacji Ognistego Krzyża. Do zaburzeń doszło w Meriel, gdzie nastąpiło starcie między policją a demonstrantami lewicowymi.**

W Lorient manifestanci lewicowi usiłowali ponownie zdemolować lokal miejscowego dziennika, lecz policja i gwardja zdołały ich odeprzeć. Aresztowano kilka osób.

P. Prystor o swym pobycie na Litwie

WARSZAWA, 25. 6. (PAT) B. Premjer Prystor udzielił przed wyjazdem z Kowna następującego oświadczenia prasie litewskiej: „Przyjechałem tu w charakterze prywatnym pragnąc zebrać garść informacyj", dotyczących niektórych bliskich mi osób, które w czasie wielkiej wojny zginęły w okoicy Czekiszek.

W związku z tem pozostaje moja wycieczka w tamte strony. Wszystkie inne wycieczki, o których donosiły niektóre dzienniki litewskie i zagraniczne są zwykłym płodem fantazji. Korzystając z okazji pragnąłem zaspokoić i inne życzenia, a mianowicie zobaczyć po blisko 30-stu latach Litwę a zwłaszcza Kowno i porównać z Kownem z przed lat. Jestem wdzięczny władzom litewskim za to, że ułatwiły mi zrealizowanie obu celów.

Tragiczny start eskadry litewskiej

RYGA, 25. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Dziś rano odleciała z Kowna litewska eskadra wojskowa, mająca odbyć **lot okrężny po Europie.** Ekipa obejmuje 3 samoloty wojskowe. M. in. wystartował **szef awjacji ppłk. inż. Gustajtis.**

RYGA, 25. 6. (PAT). Z Kowna donoszą: Zaraz po wystartowaniu eskadry zdarzył się na lotnisku wypadek lotniczy, który **pociągnął za sobą śmierć lotnika Miszkenesa i rozbicie maszyny.** Przyczyną wypadku było podobno wadliwe funkcjonowanie silnika

Jeszcze echa afery żyrardowskiej

PARYŻ, 25. 6. (PAT). Przeciwko znanym w Polsce akcjonarjuszom Zakładów Żyrardowskich, Rousseau'owi i Aupetit'owi, **wystąpił z publicznem oskarżeniem o oszustwo i nadużycia zaufany ich wspólnik w zakładach Rosseau, Tourbil.** Na murach Paryża ukazały się podpisane przez Tourbila, działającego również w imieniu 2 innych akcjonarjuszy, afisze. w których **ostro atakuje on działalność obu wymienionych na terenie T-wa zakładów Rousseau, jak i na terenie „Banque Nationale du Crédit".**

Autorzy odezwy piętnują również ich działalność zagranicą, przypominając, że zakłady żyrardowskie w Polsce, których oskarżeni byli administratorami, zostały oddane pod zarząd przymusowy. Zarządzenie to, głosi odezwa, wywołało na łamach prasy polskiej ostre komentarze, które jednak nie dotarły do Paryża, gdyż Rousseau umiał się w porę zabezpieczyć.

Napiętnowanie w ten sposób 2 przemysłowców paryskich wywołało w sferach przemysłowych duże wrażenie. **Prasa przemilcza je zupełnie,** tylko „Le Journal" zamieścił wzmiankę, że Aupetit i Rousseau występują na drogę sądowa przeciwko autorom afisza.

Kronika telegraficzna

PARYŻ. Za stanowisko w czasie zajść lutowych Stow. oficerów rezerwy we Francji wykluczyło z listy członków min. oświaty Berthoda i senatora de Jouvenela. Podobno decyzja ta ma być jeszcze potwierdzona przez walne zebranie.

PARYŻ. Gen. Weygand powrócił z Londynu do Paryża. Prasa paryska wykazuje zupełną dyskrecję i nie podaje niczego o misji gen. Weyganda w Anglji.

BERLIN. Ks. Prymas Hlond wyjechał w poniedziałek rano do Oberammergau na na widowiska pasyjne.

BERLIN. „Angriff" donosi, że w Quitzingen na Pomorzu jeden z członków Stahlhelmu w czasie manifestacji ranił ciężko sztyletem komendanta miejscowej szturmówki hitlerowskiej. Szturmowca w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

BERLIN. Z Kowna donoszą, że wyrok skazujący Waldemarasa na 12 lat ciężkiego więz., uprawomocnił się. Waldemaras nie wniósł skargi kasacyjnej. Wobec oświadcezna, że nie skorzysta z prawa wyboru pracy w więzieniu, zastosowano wobec Waldemarasa zwykły regulamin więzienny.

BERLIN. W sobotę, jako w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego flagi w całych Niemczech opuszczone były do połowy masztów, na gmachach publicznych.

MONACHJUM. Przybył tu prymas Polski ks. kardynał Hlond celem dokonania wizytacji zakonu Salezjanów.

LONDYN. Jutro oczekiwany jest przyjazd do Londynu specjalnej delegacji niemieckiej, która podjąć ma rokowania z przedstawicielami rządu brytyjskiego w sprawie obsługi pożyczek Davisa i Younga. Na czele delegacji niemieckiej stanie dr. Berger szef wydziału zagranicznego ministerstwa skarbu. Ze strony brytyjskiej jako główny negocjator wystąpi doradca ekonomiczno-finansowy gabinetu brytyjskiego Ross.

LONDYN. Ag. Reutera donosi, że gen. Weygand, zakończywszy swą krótką wizytę w Londynie, która miała charakter nieoficjalny, opuszcza Anglję i powraca do Paryża.

BIAŁOGRÓD. Minister Barthou, po złożeniu wizyty premjerowi, ministrowi marynarki oraz ministrowi wojny, odbył pierwszą konferencję z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jewticzem.

MOSKWA. Amb. Łukasiewicz udaje się 26 bm. w oficjalną podróż do Federacji Zakaukazkiej.

MOSKWA C. K. W. ZSRR. ustanowił tytuł honorowy zasłużonego mistrza sportu, nadawany wybitnym sportowcom. Nadano już 22 podobne tytuły mistrzowskie.

MOSKWA Dotychczasowy ambasador ZSSR, w Berlinie Chińczuk został odwołany z tego stanowiska. Miejsce jego zajął ambasador w Turcji Suryc.

TOKIO Władze japońskie przeprowadzają rewizje w fabrykach amunicji w poszukiwaniu komunistów i szpiegów, którzy wykradali tajemnice fabrykacji.

WIEDEŃ Rada Ministrów uchwaliła wczoraj ustawę w sprawie przyśpieszenia postępowania sądowego przeciwko sprawcom zamachów. Dochodzenia nie mogą trwać dłużej, niż 4 tygodnie. Oskarżenie ma być uzasadnione nie w akcie oskarżenia, lecz dopiero na rozprawie głównej. Przeciwko aktowi oskarżenia nie jest dopuszczalny sprzeciw.

BUKARESZT W tut. kołach dyplomatycznych komentowane jest żywo mianowania posła niemieckiego hr. Schulenburga ambasadorem niem. w Moskwie. Schulenburg pochodzi ze sfery junkrów wschodnio-pruskich i skłania się ze swemi sympatjami do narodowej prawicy niemieckiej.

BUKARESZT Min. Barthou przybył do Orszowej, skąd wysłał depeszę z podziękowaniem za przyjęcie do króla Karola, prem. Tatarescu i min. Titulescu. W Orszowej min. Barthou wsiadł na statek i udał się do Białogrodu. Przed odjazdem król Karol ofiarował mu swą fotografję z dedykacją.

WARSZAWA. P. Prezydent przyjął dziś nowomianowanego posła Rzplitej w Sztokholmie Antoniego Romana.

WARSZAWA. O godz. 19 marsz. Piłsudski przyjął gen. Debenaya, któremu towarzyszyli attaché wojsk. gen. d'Arbonneau i mjr. Mery. P. Marszałek przyjął gen. Debenaya w obecności p. o. I. wiceministra sp. wojsk. gen. Kasprzyckiego, szefa sztabu gł. gen. Gąsiorowskiego i kilku wyższych oficerów.

WARSZAWA. P. Prezydent przyjął dziś w południe podsekretarza stanu w Min. W. R. i O. P. p. Kazimierza Pierackiego, który złożył Prezydentowi podziękowanie za udział w pogrzebie jego brata, śp. ministra Bronisława Pierackiego, oraz za przesłane kondolencje.

WARSZAWA Odbyło się tu posiedzenie konstytuujące rady głów. LOPP. pod przew. prez. b. min. Kühna. Do prezydjum rady głównej wybrano ponownie przez aklamację b. min. Kühna jako prezesa gen. Roupperta i prof. Hubera jako wiceprezesów i ppłk. inż. Rom. Orzechowskiego jako sekretarza.

WARSZAWA Na miejsce p. Rozwadowskiego dotychczasowego posła polskiego w Sztokholmie ma być mianowany radca min. spraw zagr. Antoni Roman. P. Rozwadowski opuszcza Sztokholm 1 lipca.

ZAKOPANE. Bawi tu od kilku dni wycieczka Polaków z Niemiec

KATOWICE. Toczące się od dłuższego czasu rokowania między importerami szwedzkimi a polskimi eksporterami węgla, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem Polska będzie miała prawo wywozić do Szwecji ok. 47% tamtejszego zapotrzebowania węgla. Ważność zawartego układu sięga r. 1936.

Wypadek lotniczy amb. Bullitta

MOSKWA. 25. 6. (PAT). Ambasador amerykański Bullitt uległ katastrofie samolotowej.

Podczas przelotu z Moskwy do Leningradu motor odmówił posłuszeństwa i samolot skapotował, został jednak ponownie osadzony. Ambasador i pilot szczęśliwie ocaleli. Kom. Litwinow wystosował do ambasadora depeszę z gratulacjami.



Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika łódzka

WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Na terenie izby przemysłowo-handlowej w Łodzi podjęte zostały przygotowania do wyborów do izby, które odbyć się mają w okresie sierpnia-września br. W tym celu przeprowadzone została praca nad uzupełnieniem i uporządkowaniem katastru firm przemysłowych, który służyć będzie za podstawę do sporządzenia wykazu przedsiębiorstw i osób uprawnionych do udziału w wyborach. Jednocześnie przeprowadzenie zmian I części statutu izby w kierunku pewnego ograniczenia wielkiego przemysłu stanowi również część tych prac przedwyborczych.

Kronika tarnowska

NOWA PARAFJA. Kurja biskupia w Tarnowie zakupiła 6.500 km. kw. gruntu na Grabówce przy ul. Lwowskiej w celu wybudowania tam kościoła pod wezwaniem Serca P. Jezusa. Przy nowym kościele będzie otwarta nowa parafja tarnowska, co niewątpliwie przyczyni się wysoce do podniesienia poziomu religijnego tej dzielnicy, bardzo potrzebującej troskliwej opieki duszpasterskiej.

Kronika kołomyjska

REWIZJA U KIEROWNIKA PLACÓWKI MŁODYCH. 17 bm. popołudniu przeprowadzono u p. Kazimierza Koperskiego, kierownika Placówki Młodych Str. Nar. w Kołomyji, policyjną rewizję, która mimo skrupulatnych poszukiwań pozostała bez rezultatu. Powodów rewizji nie podano.

WYBORY W TSL. W dniu 17 bm. odbyło się w Domu Ludowym TSL. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Koła TSL. w Kołomyji zwołane przez delegata Zarzadu Głównego, p. prof. Wawrzyńca Chamułę. Celem zgromadzenia był wybór nowego zarządu wobec unieważnienia przez Zarząd Gł. poprzednich wyborów. Przy bardzo znikomym udziale członków, których zjawiło się zaledwie niespełna 20 osób, zebranie przyjęło zaproponowaną przez delegata listę kandydatów z nielicznemi zmianami. W skład nowego Zarządu Koła weszli pp.: dr. Aleksander Wasilewski (przewodniczący), starościna Marja Skłodowska (zast. przewodn.), prof. Wawrzyniec Chamuła (sekretarz), prof. szk. handl. Kazimierz Mróz (zast. sekret.) dyr. Piotr Kowal (skarbnik), dyr. Franciszek Zadembski (zast. skarb.), prof. Leopold Heinert (bibljotekarz), prof. Stefanja Budzianowska (zast. bibljot.) prof. Jan Bobin. insp. szk. Alfred Bryła, dyr. Józef Carnelli, dr. Witold Gumiński, insp. szk. Ambroży Mayer, prof. Józef Mul, instruktor pow. komisji ośw. pozaszk. Michał Pawliszyn, ks. dziekan Ludwik Peciak, prof. Jan Sokołowski, dyr. Leopold Kosiński, dyr. Marjan Winnicki, dyr. Jakób Zborowski, Henryk Półtorak, jako członkowie Do Komisji kontrolującej wybrani zostali: p. radca Karol Jaroszewski, dyr. Aleksander Kenner. mgr. Stanisław Krzyształowski, radca Marceli Łazarski i dyr. Władysław Świtalski.

Now Zarząd ma przed sobą poważne zadanie ożywienia zanikającego w ostatnich czasach życia organizacyjnego w Towarzystwie i przeprowadzenia koniecznego remontu Domu Ludowego, z którym niepodobna już dłużej zwlekać.

Kronika wołyńska

PLAN „OBCHODU ŚWIĘTA MORZA" W ZDOŁBUNOWIE. W dniu 28 bm. odbędą się tradycyjne wianki jako wstęp do właściwych uroczystości. Wianki poprzedzać będą przemówienia okolicznościowe, ognie sztuczne, iluminacje, żywe obrazy, korowody łodzi, ćwiczenia na wodzie itp. Popołudniu okna domów będą udekrowane zielenią, flagami, lampionami itd. Wieczorem ulicami przeciągać będą capstrzyki. W dniu 29 czerwca rano bić będą wszystkie dzwony poczem odbywać się będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań z kazaniami okolicznościowemi.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD NOWĄ SZKOŁĘ. 15 bm. wieczorem odbyło się w Zdołbunowie przy udziale b. licznych widzów, dzieci szkolnych, przedstawicieli władz i urzędów, ciał samorządowych, nauczycielstwa itd. uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budującą się na placu 11 Listopada bezpośrednio obok stadjonu sportowego szkoła powszechna.

ZAWODY KONNE KRAKUSÓW. W dniu 10 czerwca br. z inicjatywy Komendanta Rejonu Krakusów 19 pułku ułanów wołyńskich, odbyły się we Włodzimierzu wielkie zawody konne krakusów. W zawodach wzięły udział szwadrony krakusów, z terenu całego powiatu. Na program zawodów złożyły się: zawody międzyplutonowe, konkurs krakusów rezerwy i przedpoborowych, woltyżerka, popisy władania bronią białą, bieg za prowadzącym, pokazy zespołowe, kadryl oraz gry i zabawy krakusów.

ZAWODY MILITARI. W dniach 15, 16 i 17 bm. odbyły się w 12 pułku ułanów Podolskich w Białokrynicy zawody eliminacyjne o mistrzostwo Drugiej Samodzielnej Brygady Jazdy. Pierwsze miejsce uzyskała w rozgrywkach zespołowych ekipa 12 pułku Ułanów Podolskich w składzie: por. Kropielnicki na Sabinie, por. Krüger na Safianie, ppor. Rawa na Wiśle i ppor. Bentkowski na Paliwodzie, — w rozgrywkach indywidualnych por. Antoni Kropielnicki z 12 p. uł. Ze względu na to, iż 12 pułk zwyciężył w zawodach „Militari" trzy lata pod rząd nagroda przechodnia w postaci puhara przypadła mu na własność.

Kronika śląska

Przed likwidacją „biedaszybów"

W ostatnich dniach zapadło przed Sądem Najwyższym w Warszawie ciekawe orzeczenie, na podstawie którego wydobywania węgla, kolidujące z odszybów" uznane zostało jako nielegalne wydobywanie węgla, kolidujące z odnośnemi przepisami górniczemi.

O ile dotychczas jeszcze w przeważającej ilości wypadków stosowano przy ferowaniu wyroków sądowych przeciw „biedaszybowcom" daleko sięgające okoliczności łagodzące, to obecnie przewidziane mają być kary do 3 miesięcy aresztu.

Kronika stanisławowska

Pożar wsi od piorunu

W poniedziałek w nocy przeszła nad Stanisławowem i okolicą wielka burza z piorunami, która spowodowała wielki pożar. Spłonęło 9 domów, 5 stodół, 9 stajen i 13 obroków. Szkoda wynosi około 15 tys. zł.

—o—

POWIĘKSZENIE POWIATU STANISŁAWOWSKIEGO. Rozporządzeniem Rady Ministrów, z dnia 28. maja br. zniesiono granice powiatów kałuskiego, tłumackiego i stanisławowskiego, w ten sposób, że z powiatu kałuskiego wyłączono gminę wiejską Medynia, a z powiatu tłumackiego — gminę Podpieczary. Obie te gminy włączono do powiatu stanisławowskiego. Również rozporządzeniem Rady Min. z dnia 9 bm. wyłączono z powiatu podhajeckiego gminę wiejską Byszów, włączając ją do pow. stanisławowskiego. W ten sposób powiat stanisławowski powiększył się o trzy gminy.

WYBUCH SPIRYTUSU. W czasie rozgrzewania żelazka do prasowania przy pomocy spirytusu denaturowanego, przez Zygmunta Moskala nastąpił wybuch spirytusu, który dotkliwie poparzył Moskala. Zawezwany lekarz kolejowy dr. Niemczewski, stwierdził poparzenie II stopnia, twarzy, piersi i nóg.

ZA PORZUCENIE DZIECKA skazana została przez s. s. o. Baszczaka, Roza Packer na karę 8 m. więzienia z zwieszeniem na 5 lat.

OBŁAWA POLICYJNA Ub. tygodnia przeprowadziła policja obławę w podejrzanych lokalach i malinach, w wyniku której przytrzymano 14 osób ze świata przestępczego, wśród których znachodzą się poszukiwane przez władze.

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA I KRZYWOPRZYSIĘSTWO skazana została M. Stefańska, na karę 8 lat więzienia z zawieszeniem.

DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE 17 bm. toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko P. Kłymyszynowi z Chocimia p. Kałusz, oskarżonemu o zamordowanie J. Gruszeckiego z namowy swej kochanki A. Zwarycz. W wyniku rozprawy trybunał pod przewodnictwem wicepr. sądu o. dra Cysarza, skazał Kłymyszyna na dożywotnie więzienie.

SAMOBÓJSTWO. 20 bm. popełniła samobójstwo przez powieszenie się, 42 letnia robotnica Anna Matias. Przyczyna samobójstwa nieznana.

ZEMDLAŁ Z GŁODU. Onegdaj zemdlał z głodu na ulicy bezrobotny W. Matwijko. Zemdlónego odwieziono karetką pogotowia do szpitala powszechnego.

ZA OSZUSTWO NA SZKODĘ FIRMY ASEKURACYJNEJ odpowiadali onegdaj przed sądem przysięgłych Salomon i Lea Tager z Otynji. Akt oskarżenia zarzucał Tagerowi zbrodnię podpalenia własnego domu i sklepu, celem uzyskania premji asekuracyjnej. W wyniku rozprawy, uwolniono Tagera od winy i kary, zaś jego żonę skazano na karę 2. l. więzienia za usiłowanie popełnienia oszustwa na szkodę firmy asekuracyjnej. Rozprawie przewodniczył wicepr. s. o. dr. Cysarz, oskarżał prok. Matkowski.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Do lokalu Zw. Podoficerów rezerwy, przy ul. Koszarowej, dokonano dnia 17 bm. włamania, oraz skradziono aparat radjowy wartości 365 zł. Z młyna Friedlaendera skradziono 5 pasów transmisyjnych wartości ok. 2.000 zł.

POŻARY. Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach I. Duchowicza w Jamnicy obok Stanisławowa. Pożar w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, pochłaniając 5 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi. W czasie akcji gaszenia, poparzoną została 53 letnia P. Musiałowicz. Szkoda wynosi 12.000 zł. Przyczyna pożaru wadliwa budowa komina.

Kronika zakopiańska

Śmierć turysty w Tatrach

Z Tatrzańskiej Łomnicy donoszą, że dwudziestoletni urzędnik prywatny z Budapesztu, Paweł Weisz, buchalter fabryczny, spadł podczas wycieczki w Tatry w pobliżu Zielonego Stawu Kieżmarskiego w tysiącmetrową przepaść.

Zwłoki jego znaleziono po 3-godzinnem poszukiwaniu i wydobyto z przepaści.

Weisz był zaręczony i niebawem miał się odbyć jego ślub.

Kronika przemyska

Skazanie bojowców z O. U. N.

W wyniku rozprawy przeciwko 5-ciu oskarżonym o przynależność do OUN, pochodzących z Mościsk, sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego Szupianego na 5 lat więzienia, oskarżonego Topyrę na 4 lata. osk. Fedewicza na 3 lata, osk. Bardyna na 1 i pół roku więzienia. Osk. Sajko został uwolniony.

OFIARY PIORUNA. W poniedziałek przeszła nad powiatem przemyskim silna burza. Od uderzeń piorunów zapaliły się zabudowania gospodarskie w kilku wsiach. W jednej z nich piorun poraził trzy osoby, z tych jedną śmiertelnie.

P. MONTAG SPRZEDAJE. W Przemyślu niema ani jednego polskiego składu mebli. To też żydowscy sprzedawcy korzystając z przymusowego położenia polskiej klienteli pozwalają sobie często na rozmaite nadużycia. Celował w nich zwłaszcza żyd Montag, przeciwko któremu z racji niesumiennych transakcyj odbywały się często rozprawy sądowe. Ostatnio Montag pod pozorem dostarczenia mebli, sprzeniewierzył pieniądze paru klientów, wobec czego został aresztowany i osadzony w areszcie.

WALKA PRZEKUPKI Z POLICJANTEM. Rynek przemyski był ostatnio widownią zajścia, które zgromadziło nieprzebrane tłumy widzów. Przekupka Irena Paczkowska pobiła na tle konkurencyjnem, jedną ze swoich koleżanek. Kiedy jeden z posterunkowych, chciał Paczkowskę uspokoić, ta rzuciła się na niego i dotkliwie pobiła. Zebrał się ogromny tłum Przybyło paru posterunkowch. Przekupka rzuciła się na ziemię i dopiero przy pomocy kilku mężczyzn udało się ją umieścić w areszcie policyjnym.

DYSKWALIFIKACJA. Przemyski zarząd podokręgu piłkarskiego, na którego czele stoi mgr. Burnatowicz, zawiesił na rok, za działania na szkodę sportu Żyda mgr. Taubera. Słuszne to zarządzanie spotkało się z ogólną aprobatą przemyskich kół sportowych.

ZAGADKOWY SCHOWEK. Monter naprawiający przewody przy ul. Słowackiego 2, natknął się na skrytkę, w której była znaczna ilość dolarów i złotych. Do pieniędzy przyznał się właściciel domu, który oświadczył, że ukrył je przed złodziejami.

Kronika tarnopolska

WYROK W PROCESIE K. P. Z. K. — Przed ławą przysięgłych toczył się pod przewodnictwem s. o. Mieszkowskiego proces członków Okręgowego i Centralnego Komitetu K. P. Z. K. Sprawa ta była już raz rozpatrywana przez tut. Trybunał sądu przysięgłych i zapadł wyrok w łącznej sumie 76 lat więzienia. Od wyroku tego obrona wniosła kasację i w tej kadencji znowu była tematem rozprawy. W wyniku rozprawy, po burzliwem złożeniu obrony przez adw. Rosenblatta z Przemyśla i przeprowadzeniu postępowania dowdowego zapadł wyrok skazujący: Pryjmę na lat 6, Wesołowskiego 8 l., Zamkowego 8 l., Billera 7 l., Klanga 6 l., Olejowskiego Piotra 6 l., Oszkanezego 1 r., Olejowskiego Antoniego 1 r. i Wartenberga na 1 rok, łącznie na 54 lata c. więzienia.

TRAGICZNE 2 WYPADKI ŚMIERCI. W Trembowli zaszły dwa tragiczne wypadki śmierci przez utopienie. W Gnieźnie dopływie Seretu kąpali się żołnierze 9 p. ul. W czasie kąpieli zatonęli śp. kpr. Królikowski Jan i śp. ułan Wiśniewski Kazimierz. Pierwszego wyłowiono zaraz po wypadku a drugiego dopiero na drugi dzień.

Z BOISK PIŁKARSKICH. O mistrzostwo kl. A. **Tarnopol:** Lwowianka—Jehuda 1:1. **Złoczów:** T.S.L. (Lwów) — Janina (Złoczów) 1:1, gra brutalna ze strony Janiny. Sędz. Burzycki z Tarnopola. **Tarnopol:** Sport (Trembowla) — Ż. R. K. S. 2:0. Sędz. Rosenstock, Legjon Legjon (Tpl) — Podilla (Tpl) 2:0 — nie zasłużone zwycięstwo Legjonu, sędz. p. Bieda. **Zbaraż:** Kresy (Tpl) — Kresowiacy (Zb) 6:0. Kresy lepsze o dwie klasy, sędz. p. Gil.

Dwie mowy - dwa ataki

Przejawy otrzeźwienia angielskiej myśli politycznej

LONDYN, 26. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem wygłosił przez radjo **przemówienie lord Reading, b. wicekról Indyj i minister spraw zagranicznych** w pierwszym okresie istnienia **rządu narodowego. Mówca bronił traktatu wersalskiego podkreślając, że zamieszanie w świecie wywołał nie traktat wersalski,** tylko ci, którzy mieszają przyczynę ze skutkiem. Traktat wersalski od samego początku **nie mógł odegrać roli, jakiej od niego oczekiwano,** gdyż Stany Zjednoczone nie ratyfikowały go. Olbrzymia większość tych, którzy naradzali się w Paryżu w r. 1919 nad sprawą pokoju, wierzyła szczerze w to, że **Niemcy są odpowiedzialne za wywołanie wojny.** Pierwszą troską było naprawienie tego zła, za które polityka niemiecka w przeszłości była odpowiedzialna. Rozważając kwestję rewizji traktatów **lord Reading** oświadczył, że **W. Brytanja nie może uznać prawa jakiegokolwiek sygnatarjusza do jednostronnej akcji rewizyjnej, bowiem postanowienia traktatu wersalskiego nie wymagają natychmiastowej rewizji.** W dalszym ciągu mówca podkreślił, iż pomiędzy Francją a Niemcami niema sporów terytorjalnych. Ponadto doniosłą rolę posiada zawarcie paktów nieagresji ze wszystkimi sąsiadami. **Pakt taki zawarty z Polską pozwala sądzić, że kanclerz Hitler nie zamierza domagać się rewizji traktatu pod względem terytorjalnym.** Następnie mówca przeszedł do omówienia kwestji rozbrojeniowej, stwierdzając, że wstęp do rozdziału 5 traktatu wersalskiego **wbrew mylnym interpretacjom Niemiec, nie przewiduje dla nich prawa domagania się, aby inne kraje zmniejszyły swe zbrojenia ani też, aby Niemcy zwiększyły stan swych zbrojeń bez zgody innych sygnatarjuszy.** Osiągnięcie innej sytuacji musi dokonać się drogą zastosowania właściwych metod. **Jeżeli traktat wersalski ma być zrewidowany w sposób pokojowy z przystosowaniem go do zmienionej sytuacji, to inicjatywa w tym względzie musi wyjść od Niemiec. Niemcy muszą jednak wpierw dowieść, że będą współpracować szczerze i bez zastrzeżeń dla dobra pokoju ogólno-europejskiego,** oraz na terenie genewskim. Przemówienie lorda Readinga wywołało olbrzymie zainteresowanie, bowiem wiadome jest, że Reading jest mężem zaufania obecnych kierowników rządu narodowego.

LONDYN 26. 6. (PAT). W czasie drugiego czytania projektu ustawy o utworzeniu urzędów rozrachunkowych, **wygłosił przemówienie kanclerz skarbu Chamberlain,** podkreślając konieczność uchwalenia tego projektu. Rozważając zagadnienie, czy **trudności walutowe Niemiec wyniknęły z polityki rządu niemieckiego,** czy też zostały spowodowane przez politykę innych krajów, mówca oświadczył, **iż faktem jest, że bardzo poważne zmniejszenie wpływów Banku Rzeszy, powstało na skutek udzielania eksporterom niemieckim awansów w walutach zagranicznych,** celem umożliwienia im nabywania zdeprecjonowanych bonów niemieckich i sprzedawania ich w Niemczech po cenach wyższych. Wierzyciele Niemiec stwierdzili, że Bank Rzeszy skarżąc się na niemożność uzyskania walut zagranicznych dla wykonania swych zobowiązań, **dopuścił do ucieczki z kraju 335.000.000 marek na zakup zdeprecjonowanych bonów niemieckich.** Następnie Chamberlain wyraził radość z powodu przyjęcia przez Niemcy zaproszenia rządu brytyjskiego w sprawie wysłania delegacji, celem przeprowadzenia rokowań w tej sprawie i wyraził nadzieję, że przed 1 lipca br. uda się może osiągnąć porozumienie, ale jednocześnie prosi, aby nie odraczać uchwalenia ustawy o utworzeniu urzędów rozrachunkowych.

Konferencja profesorów prawa narodów we Lwowie

Lwów, 27 czerwca.

(er) W auli Uniwersytetu J. K. odbyła się wczoraj inauguracja pierwszej międzynarodowej konferencji profesorów prawa narodów. Z gości zagranicznych są obecni: z Danji prof. **Axel Moeller**; z Norwegji prof. **Castberg**; z Grecji rektor uniwersytetu ateńskiego prof. **Seferiades**, z Bułgarji prof. **Stojan Denew**, z Rumunji prof. **Daskowiczi**, z Węgier prof. **Falunheiyl** i dr. **Nagy**, ze Szwecji prof. **Axel Reuterskjöld**. Z polskich profesorów obecny jest tylko organizator konferencji prof. **Ehrlich**, a ponadto są też delegaci M. S. Z. Dr. **Babiński** i min. **Dr. Bertoni.**

Inaugurację zjazdu zagaił p. o. rektora U. J. K. prof. **Stefko** Kamil, a następnie przemawiali: prof. Ehrlich, prof. Longchamps w imieniu Wydziału Prawa U. J. K., prez. Drojanowski, a z gości tylko rektor uniwersytetu w Atenach prof. Seferiades. Na inauguracji obecny był p. Wojewoda Belina-Prażmowski.

Po inauguracji otwarte zostało pierwsze posiedzenie naukowe w sali Unji Lubelskiej U. J. K.

„Schlagobers"

Mieszkańcy byłej „Galicji" znają doskonale to techniczne niejako, typowo wiedeńskie wyrażenie na określenie **„kawy z pianką"**, stanowiącej niedoścignioną specjalność wiedeńskich kawiarni.

Tytuł ten „Schlagobers" nadał Ryszard Strauss jednej ze swych kompozycyj baletowych. Wiadomość o napisaniu tego baletu doszła i do Paryża, gdzie głowiono się długo **nad znaczeniem tego zagadkowego słowa**. Wreszcie jeden z „fachowych" literatów przetłomaczył wyraz ten na francuskie jako **„Colonel d'apoplexie"...**

Zbyteczne dodawać, ile z tego było śmiechu, kiedy „kawa z pianką" zamieniła się w Paryżu **na pułkownika od apopleksji!**

Z podróży min. Barthou

Głosy prasy francuskiej o wizycie w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 26. 6. (PAT). Minister Barthou odbył wczoraj dłuższą rozmowę z królem Aleksandrem. Król Aleksander wręczył ministrowi francuskiemu wielki krzyż orderu Orła Białego **i przyrzekł, że na jesieni przybędzie do Paryża z oficjalną wizytą.** Wieczorem odbył się bankiet na cześć francuskiego ministra, na którym **minister Barthou wygłosił przemówienie,** w którem **podkreślił, iż słowa ministra Jewticza wypowiedziane pod jego adresem, nie będą zapomniane przez żadnego Francuza.** W dalszym ciągu Barthou omówił doniosłą rolę pokojową Małej Ententy ipaktu bałkańskiego.

PARYŻ, 26. 6. (PAT). Prasa paryska podkreśla **entuzjazm**, jaki wywołała wizyta min. spraw zagr. Barthou **wśród ludności Jugosławji** i składa hołd wierności króla Aleksandra i jego kraju **dla sprawy pokoju i przyjaźni z Francją.**

„L'Oeuvre" pisze, iż w rozmowach przeprowadzonych z ministrem Barthou były **trzy punkty kulminacyjne**, które uzyskały **całkowitą zgodność poglądów,** a mianowicie **w sprawie Małej Ententy, porozumienia bałkańskiego** i przyszłej podróży ministra spraw zagranicznych Turcji do Białogrodu. Pozatem omawiane były **kwestje włoska i austrjacka.**

„Figaro" stwierdza, iż rokowania, o których mowa **nabiorą treści dopiero po podróży ministra Barthou do Londynu.** Wszystko zależy od porozumienia, jakie nastąpi pomiędzy Francją a Anglją w czasie rozmów francusko-angielskich. — Rozmowy stanowić będą produkt fermentacji dyplomatycznej, która da dobre lub złe wyniki, zależnie od tego, czy **Anglja dobrze zrozumie swe obowiązki wobec Europy.**

Dalszy etap rozwoju

stosunków między Anglją a Z. S. S. R.

LONDYN, 26. 6. (PAT). Między W. Brytanją a Związkiem Sowieckim doszło do porozumienia w sprawie **wzajemnego ustanowienia przy ambasadach obu państw attaché wojskowych.** Narazie attaché ci będą reprezentować w jednej osobie wszystkie trzy rodzaje wojska, tj. lądowe, powietrzne i floty morskiej.

—o—

Jak to było z temi listami?

Kraków, 27 czerwca.

Poseł Rymar w odpowiedzi na swoje zażalenie przeciw otwieraniu adresowanej doń prywatnej korespondencji (o czem swego czasu pisaliśmy), otrzymał następujące pismo z Dyrekcji Poczt i Telegrafów:

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów. — L. PP. 23/127/34. — Kraków, dnia 21 czerwca 1934 r.

Do Pana Posła Stanisława Rymara w Krakowie, ul. Topolowa l. 52.

W odpowiedzi na pismo z dnia 26. IV. br. powiadamia się, że przeprowadzone dochodzenia nie zdołały wykryć ewentualnego sprawcy zamiany zawartości listu poleconego Nr. 449, adresowanego do Pana, z zawartością listu zwykłego, przeznaczonego do Redaktora Bielenina.

Równocześnie wyjaśnia się, że listy polecone krajowe prowadzi się w ewidencji sumarycznie tj. tylko co do ich ilości, natomiast listy zwykłe wogóle nie są prowadzone w ewidencji. Z tych więc powodów nie da ustalić się, który pracownik miał z temi listami do czynienia.

W każdym razie, oba przedmiotowe listy, jako różnego rodzaju (jeden polecony a drugi zwykły) i jako pochodzące z różnych miejscowości (jeden z Kamienicy na Śląsku a drugi z Krakowa) znajdowały się w różnych odsyłkach i przechodziły przez ręce różnych pracowników. Do urzędu zaś Kraków 2 i Kraków 1 nie wpłynęły te listy w tym samym czasie i nie były przechowywane tam w tych samych ubikacjach. Trudno więc przypuszczać, aby tak liczny personel i tak często się zmieniający, a pracujący pod stałą kontrolą tak wzajemną, jakoteż specjalnych urzędników, mógł pozostać w jakiejkolwiek zmowie między sobą.

W końcu nadmienia się, że dochodzenia w omawianej sprawie są bardzo utrudnione z powodu braku dowodu rzeczowego, jakim była koperta listu poleconego Nr. 449, którą Pan zniszczył, oraz z powodu zbyt późnego zgłoszenia tego faktu Władzom Pocztowym. Kopertę listu zwykłego zwraca się. — Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów: Spott (—).

Dalszy odpływ złota z Banku Rzeszy

BERLIN, 26. 6. (PAT). Sprawozdanie Banku Rzeszy na 23 b. m. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 80,1 miljonów marek. Stan papierów wartościowych użytych do pokrycia, wzrósł o 17,3 miljony do 344,9 miljonów. **Zapas złota i dewiz zmniejszył się o 24,1 miljony do 76 i pół. W tem zapas złota zmniejszył się o 21,8 miljonów do 72,5, zaś zapas dewiz o 2,2 do 4 miljony.** Stosunek pokrycia marki w dniu 23 bm. wynosił 2.3 proc. wobec 2.9 proc. w połowie czerwca br.

Rząd francuski zyskał votum zaufania

PARYŻ, 26. 6. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Deputowanych socjaliści domagali się złożenia w ciągu obecnej sesji planu wielkich robót publicznych. Premjer Doumergue podkreślił, że nie zamierza odkładać tej sprawy, jednak prosi o nieprzyjęcie tego wniosku. **W czasie głosowania nad wnioskiem rząd postawił kwestję zaufania.** Wniosek socjalistów został odrzucony 405 głosami przeciwko 150.

Z CHWILI

Kanikuła

Zaczął się okres typowej kanikuły który sprzyja ogromnie rozwojowi ogórków, tradycyjnych węży morskich, kaczek dziennikarskich i innych gadów. Wyjątkowo o wężach i potworach morskich mówiono i pisano wiele tego roku w okresie zimowym, to też obecnie trzeba znaleźć inne kwiatki.

Najlepszy tego przykład dała urzędowa P. A. T-iczna, podając wiadomość z Londynu o niezwykle sensacyjnym rekordzie, który zdobył pewien Anglik, mistrz w golfie. Otóż ów Anglik tak silnie machnął sobie kijkiem golfowym, że uderzona przezeń kula zatoczyła w powietrzu stumetrową parabolę i trafiwszy niewinnie się pasącą krowę, zabiła ją na miejscu. Wiadomość owa podana została w dziale sportowym.

Rzeczywiście rekord jest niezwykły: na sto metrów rzucić kulę golfową i zabić nią krowę! To się zdarzyć może tylko w okresie kanikuły...

Można by w tym wypadku strawestować znane przysłowie: Anglik rzuca, a P. A. T-iczna nosi kulę na 100 m. i zabija nią krowę.

rykski

Obrona morza

Polska weszła już na lądzie do rzędu wielkich mocarstw, zajmując pod względem obszaru, liczby ludności, znaczenia politycznego i siły armji szóste miejsce w Europie, zaraz po Włoszech i przed Hiszpanją. Ale na morzu państwo nasze pozostaje daleko w tyle nietylko za Włochami i Hiszpanją, ale też za Holandją, Szwecją, Norwegją, Finlandją; a może nawet za Jugosławją i Estonją. Wszystkie te państwa mają już utrwaloną pozycję na morzu: posiadają już ufortyfikowane wybrzeża, urządzone porty, dobrze zaopatrzoną flotę wojenną i marynarkę handlową, mogącą utrzymać komunikację z najdalszemi częściami świata.

Polska opóźniła się w tym względzie: zrazu z własnej winy, później nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności została usunięta od morza i skierowana w swej ekspansji ku wnętrzu lądu. Statyści polscy, z małemi wyjątkami, nie doceniali znaczenia morza, wyższe warstwy narodu, kierujące polityką, zaniedbały tę sprawę, a jednostki wyjątkowe, poszukujące przygód morskich, żadne odkrycia i poznania nowych ziem, oddały swe siły i zdolności na usługi obcym. Polska racja stanu, polska ideologja, wyrażająca się w poezji, w powieści, w sztuce, pamiętała o Litwie, o Ukrainie, o Podolu, ale o Morzu Polskiem zapomniała. I jak po zniemczeniu książąt panujących na Śląsku i idącej za nimi szlachty, tylko prosty lud zachował nieprzebrane skarby podziemne węgla dla Polski, tak samo tylko wierności Kaszubów dla starodawnej mowy polskiej zawdzięcza wybrzeże Bałtyku powrót swój do Macierzy.

To cudowne ocalenie naszego morza musi olśnić i nawrócić Polaków ze złej drogi, musi skierować nasze siły twórcze, naszą energję narodową, nasz patrjotyzm — ku morzu, dającemu wylot w świat szeroki, otwierającemu perspektywy oceaniczne i kolonjalne, niezbędne dla duszącego się w zamkniętych granicach państwowych szybko rozrastającego się narodu.

Niestety, wąskie 75 kilometrowe wybrzeże, które się nam dostało, z trudem tylko podołać może swemu zadaniu w 33 miljonowem państwie. Tem więcej musimy je ocenić i tembardziej rozwijać. Szczupłość geograficzna trzeba zrekompensować intensywną eksploatacją.

Jest to prawda nietylko wyznawana teoretycznie, lecz wcielana już w życie.

Wybrzeże Bałtyku, przyznane Polsce Traktatem Wersalskim, zmieniło się od tego czasu nie do poznania. Stanowiło ono pod zaborem pruskim smutne i puste wydmy piaszczyste, których jedyną ozdobą był Gdańsk, piękny starą architekturą, i obumarły w dumnych wspomnieniach z czasów polskich: kwitł on wtedy, jako największy port Rzeczypospolitej, ku któremu Wisłą spływały jej realne i leśne bogactwa: rozsadzała go pycha do tego stopnia, że buntował się przeciwko swej żywicielce. W zwadzie jednak, czy w wiernej przyjaźni z Polską, żył on dostatnio, bujnie, szczęśliwie.

Pod panowaniem pruskiem spadł Gdańsk do rzędu portów trzeciorzędnych, zajmujących w 1913 roku co do tonnażu okrętów, które go odwiedziły — 13 miejsce na Bałtyku. Dopiero Polska Niepodległa podźwignęła go z tego upadku. W r. 1929 zajął już trzecie miejsce (po Kopenhadze i Stockholmie), podnosząc swój roczny obrót towarowy z 2,112 mil. tonn do 8,560 mil. tonn, czyli czterokrotnie, a dzisiaj dalej posunął się naprzód, chociaż wszystkie porty wskutek kryzysu wykazują mniejszy obrót.

Ten niesłychanie szybki rozwój Gdańska nie był nawet hamowany powstaniem tuż obok niego drugiego portu — Gdyni; w miejscu, gdzie przed 10 laty istniało zaledwie kilkanaście chatek rybackich, teraz wznosi się zgórą 40-tysięczne miasto i jak najbardziej nowoczesny port, którego obrót towarowy w 1932 r. wyniósł ponad 6 miljonów tonn, który pod względem tonnażu statków prześcignął już Gdańsk i Stockholm.

Nie dość tego: rozszerzono i zmodernizowano rzeczny port pomocniczy w Tczewie, pogłębiono stary port w Pucku, dostosowując go do potrzeb kutrów, wybudowano przystanie rybackie w zatoce na pełnem morzu; zapoczątkowano dalekomorskie rybołóstwo polskie na Morzu Północnem.

Przez wprowadzenie tej nowej gałęzi przemysłu morskiego, przez umożliwienie rybakom kaszubskim ekspedycji na dalekie morze, dających nieporównanie większe rezultaty od połowów przybrzeżnych — podniesiono dobrobyt ludności nadmorskiej, ledwie wegetującej w czasach zaborczych. Przyczynili się też do tego letnicy. Dawniej, poza Sopotami, zaledwie Puck i Hel ściągały na lato po kilkanaście rodzin. Dziś cały brzeg Małego i Wielkiego Morza polskiego stanowi nieprzerwalną linję plaż, usianą gustownemi willami, wielkiemi hotelami, wspaniałemi sanatorjami i schludnemi przebudowanemi i uporządkowanemi domami rybaków, oddanemi na cały sezon letnikom. Przepyszna autostrada łączy miejscowości, do których dawniej tylko łódką można się było dostać. Rzucona w morze klinga Helu staje się jedynym w świecie parkiem nadmorskim — olbrzymim bulwarem. Wszędzie panuje ruch, wre praca, kipi życie. Puste przed wojną wybrzeże kaszubskie, piaszczysto, smutne i biedne, z roku na rok nabiera barwy i okazałości. Stanowi to najwymowniejszy, nieodparty argument, jak Polsce morze jest potrzebne i jak je ona umie zużytkować. To dopiero początek — pierwsze 10-lecie naszej gospodarki nad Bałtykiem. Czeka nas jeszcze dalsza praca: po uporządkowaniu i doprowadzeniu do stanu używalności gospodarczej wybrzeże, musimy zaludnić okrętami samo morze. Nasza flota handlowa i wojenna znajduje się dopiero w zalążku. Cztery przedsiębiorstwa żeglugowe, trzy parowce transatlantyckie, trzydzieści mniejszych statków towarowo-pasażerskich o łącznym tonażu 63 tysięcy — oto cała nasza flota handlowa. O jej niedostateczności świadczy fakt, że zaledwie 7 i pół procent obrotów towarowych portów polskich odbywa się pod naszą banderą.

To samo dotyczy marynarki wojennej; składa się ona zaledwie z 2 kontrtorpedowców i 3 łodzi podwodnych nowego typu, oraz kilku starych poniemieckich torpedowców, kilkunastu monitorów i innych jednostek pomocniczych, niemogących zapewnić bezpieczeństwa nawet bardzo niewielkim wybrzeżom. Dla skutecznej ich obrony potrzeba przynajmniej paru linjowych i kilku lekkich krążowników, czterokrotnie większej od posiadanej ilości łodzi podwodnych i kontrtorpedowców, oraz 2 stawiaczy min, ogółem 60—80 tysięcy tonn, nie licząc okrętów pomocniczych. Jest to program minimalny, którego wykonanie powinno nastąpić w ciągu najbliższych lat, a zacząć się bezzwłocznie. Od tego zależy bezpieczeństwo naszych wybrzeży i naszego dostępu do morza, bez którego nie może istnieć Państwo Polskie.

Zrozumienie konieczności dla nas posiadania morza pociąga za sobą świadomość potrzeby jego obrony.

Z tego powodu tegoroczne „Święto Morza“, będące wyrazem naszego uczuciowego stosunku do polskiego Bałtyku połączono ze zbiórką na „Fundusz Obrony Morza“. Niedość jest bowiem żywić sentyment; trzeba umieć jeszcze przetopić go w czyn pozytywny. Tego wymaga od nas troska o przyszłość Polski.

Przebieg wizji lokalnej
w procesie Bobrzeckiego i tow.

Kraków, 27 czerwca.

Po jednodniowej przerwie rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się wizją lokalną przy ul. A. Potockiego 12. Przed domem dra Nüssenfelda zgromadził się tłum gapiów. Policja piesza i konna utrzymuje porządek. O godz. 9 karetka więzienna przywozi oskarżonych.

Wizja rozpoczyna się od momentu, gdy bandyci weszli do mieszkania. Pierwszy idzie Doniec, kilkanaście kroków za nim postępują Bobrzecki i Schenkirzyk. W przedpokoju zrekonstruowana zostaje dokładnie scena zbrodni. Czeka tu wywiadowczyni wydziału śledczego, która gra rolę zamordowanej. Doniec stara się z całym realizmem odtworzyć scenę zbrodni. Podbiega on do kobiety i zakrywa jej twarz ręką. Po krótkiem szamotaniu się leżą oboje na podłodze. Tutaj Doniec demonstruje w jakiej sytuacji nadeszli Schenkirzyk i Bobrzecki. Po chwili rozpoczyna się drugi akt wizji. Na podłodze leżą Doniec i wywiadowczyni. Dr. Nüssenfeld stwierdza jeszcze raz czy postawa odpowiada tej w jakiej znalazł zwłoki zamordowanej służącej, poczem rozpoczyna się demonstracja poszczególnych etapów duszenia. Przy tej okazji dochodzi do częstych konfliktów. Okazuje się bowiem, że Doniec zupełnie zmienia obecnie zeznania. Przedstawia on inaczej przebieg zajścia i postawę zamordowanej, niż to czynił na rozprawie i w śledztwie. Zapytany o przyczynę, Doniec odpowiada: „Ja to sobie inaczej przedstawiałem“.

Następują dalsze fazy wizji. Główna wywiadowczyni zostaje owinięta płaszczem lekarskim. Prof. Olbrycht i naczelnik wydziału śledczego Pollak, demonstrują przysięgłym fartuch lekarski poplamiony krwią. Krew ta buchnęła z ust denatki, po nakryciu jej głowy fartuchem. Z kolei na wywiadowczynię rzucona zostaje makatka i na tem kończy się demonstracja Dońca.

Z kolei sąd przesłuchuje Schenkirzyka, który w dalszym ciągu wypiera się wszelkiego udziału w zbrodni. Schenkirzyk przeczy, jakoby uderzył służącą w głowę. Trzeci oskarżony Bobrzecki wypiera się również wszelkiego udziału w zbrodni, twierdząc, że widział Dońca skulonego nad ofiarą i rzucił mu płaszcz lekarski.

Następuje dramatyczny moment. Adw. Hofmokl-Ostrowski zwraca się do Bobrzeckiego i Schenkirzyka z apelem, aby przestali wykłamywać się. Obrońca zapytuje, czy byłoby mądrzej z ich strony, gdyby przyznali się, że przyszli w celu rozboju i zabili nieumyślnie. Bobrzecki odpowiada: „Ja nic więcej nie wiem, ja nie mogę nic więcej powiedzieć“. Schenkirzyk mówi: „Ja również powiedziałem wszystko co wiem, ja nie mam nic więcej do powiedzenia“.

Zkolei trzej oskarżeni odtwarzają w jaki sposób dokonali rabunku w mieszkaniu, przyczem Bobrzecki i Schenkirzyk twierdzą, że to właśnie Doniec rozbił kufer. Doniec natomiast zrzuca winę na Bobrzeckiego.

O godzinie 11.45 rozpoczął się ciąg dalszy rozprawy. Na wstępie przewodniczący dr. Kreguński oznajmia decyzję Trybunału o dopuszczeniu nowych świadków, poczem na salę wchodzi lekarz więzienny dr. Ciećkiewicz. Świadek ten został wezwany przez prokuratora na okoliczność, czy Schenkirzyk w czasie pobytu w więzieniu cierpiał na krwotoki. Słuchany jako świadek lekarz stwierdził, że w czasie pięciotygodniowego pobytu w więzieniu Schenkirzykowi ani razu nie ciekła krew z nosa, ani z ust.

Zkolei zeznaje komendant PP. na miasto Kraków, nadkom. Reszczyński. Świadek podaje, iż Bobrzecki w czasie przesłuchania przyznał mu się, iż świadectwo maturalne otrzymał w nielegalny sposób.

Następnie zeznaje portjer PKO., Andrzej Kucharczyk, dozorca domu, w którym Bobrzecki mieszkał przez dwa lata.

Staje przed sądem Stefanja Sojówna. Przez trzy lata utrzymywała stosunki z Bobrzeckim. Z zeznań tego świadka wynika, iż chce ona oszczędzić Bobrzeckiego i dlatego też wiele momentów pomija. Gdy prokurator przypomina świadkowi, że pożyczała pieniądze Bobrzeckiemu, odpowiada: „Tak, ale zato kupował mi prezenty“. Po jednem z pytań wybucha głośnym płaczem. Następuje dramatyczny moment, przyczem z krzykiem „Władzio“ rzuca się w stronę ławy oskarżonych, chcąc pogłaskać Bobrzeckiego. Posterunkowy zatrzymuje Sojównę i wyprowadza z sali.

Odczytano akta w sprawie Dońca. Okazuje się, że Doniec miał kilka spraw karnych o drobne przestępstwa, lecz zasadzony został tylko jeden raz za odezwanie się do posterunkowego: „Niech pan lepiej pilnuje złodziei, bo kradną — a nie dorożkarzy“.

Następuje zeznanie biegłego rusznikarza Henryka Blichala. Podaje on, iż rewolwer Bobrzeckiego nie wypalił, ponieważ spłonki były zbyt twarde, a iglica osłabiona. W przeciwnym razie wypaliłby.

Odczytano też poezje Schenkirzyka i listy jego do matki. Pod koniec rozprawy przewodniczący demonstrował rozmaite dowody rzeczowe. Pokazał więc przysięgłym płaszcz lekarski, czarną makatę, garść włosów, kapelusz ze znakami S. S., haczyk od pieca, rękawiczki zamszowe i wiele innych przedmiotów.

W dniu jutrzejszym zabierze głos prokurator i obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w czwartek.

Wynalazki na Targach Wschodnich

(g.) Zarząd **Targów Wschodnich** powziął myśl, aby wynalazcom umożliwić kontakt z zainteresowanemi kołami przez urządzenie na tegorocznych Targach Wschodnich specjalnego **działu** wynalazków, zgłoszonych w Urzędzie Patentowym Rzplitej Polskiej w ciągu **ostatniego roku.**

Dzięki udziałowi w Targach Wschodnich, wynalazca zyskuje mianowicie możność przedstawienia swego wynalazku i nawiązania tym sposobem kontaktu z zainteresowanemi kołami. Jeżeli się bowiem uwzględni, że T. W. są rokrocznie zwiedzane przez dziesiątki tysięcy osób z kraju i z zagranicy, wśród których dominujący odsetek przypada na kupców, przemysłowców i t. p., to trzeba stwierdzić, że temsamem dla wynalazcy udział w Targach Wschodnich stwarza dużą możliwość sfinansowania wynalazku.

Widowisko regjonalne

Kraków, 27 czerwca.

Widowisko regjonalne „Franusiowa dola", J. Cierniaka, odbyło się onegdaj na scenie sympatycznej sali zakładu Ks. Kuznowicza. Widowisko poprzedził słowem wstępnem P. M. Mikuta, w którem wyjaśnił cele i zadania „Małopolskiego Związku teatrów i chórów ludowych", którego staraniem widowisko — wykonane przez amatorów wiejskich, rekrutujących się z młodzieży szkolnej a przeznaczone dla mas ludowych — przedstawione zostało inteligencji miejskiej, przyzwyczajonej do artystycznych wyczynów tego rodzaju.

„Mał. Związek teatr. lud." pragnie w ten sposób nawiązać węzeł między inteligencją miejską a ludem, węzeł kulturalny i oświatowy, oraz zaznajomić mieszkańców miasta ze zwyczajami i obyczajami — częściowo zamierającemi — ludu wiejskiego, z którym mieszczuchy mają przeważnie bliższy kontakt na targu lub w krótkich momentach letniskowego życia. Do tego celu posłużyło widowisko, pozbawione elementu dramatyczno - komedjowego, pokazujące życie wiejskiego grajka od kolebki aż do grobu, zestawione w 11 obrazach, przedstawiających różne fazy rozwoju, bytowania wiejskiego człeka, oraz związane z niemi zwyczaje i obrzędy ludu podkrakowskiego. Składały się na owe obrazy obrzędowe momenty takie jak: kolędowanie, rózgi weselne, błogosławiny, oczepiny, dożynki, wianowanie itp.

Obrazy te, przedstawione zostały barwnie i żywo, przy akompanjamencie przyśpiewek i pieśni oraz tańców, wykonanych składnie z rozmachem i brawurą przez młodzież szkoły powszechnej z Prokocimia, w autentycznych strojach ludowych. Zarówno całości, jak niemniej pojedynczym fragmentom tej wysoce sympatycznej repryzy dodawała swoistego wdzięku oryginalnie pomyślana dekoracja syntetyczna, ujęta w formę tryptyku, a wykonana przez art. malarza p. Cz. Lenczewskiego — rozwiązująca w sposób pomysłowy, problem wyglądu chaty wiejskiej z zewnątrz i wewnątrz oraz jej otoczenia tj. całego terenu, na którym odbywają się wszelkie uroczystości naszego ludu.

W ciekawym tym i bardzo miłym pokazie wzięło udział około stu osób, różnego wieku. Wartoby go jednak pokazać na jakiejś większej scenie.

W. A.

Przedłużenie linji tramwajowej na cmentarz rakowicki

Kraków, 27 czerwca.

Prace związane z przedłużeniem tramwaju na cmentarz rakowicki, zostały już rozpoczęte. Długość nowego toru będzie wynosiła 1.200 m. Przy pracy zatrudnionych jest około 100 ludzi, z czego część płatna jest z Funduszu Pracy.

Koszty przedłużenia linji tramwajowej wyniosą około 450.000 zł. Kwota powyższa pokryta będzie częściowo z dotacji Funduszu Pracy, częściowo z pożyczki zaciągniętej przez Krakowską Miejską Kolej Elektryczną w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa. — Robotami kieruje inż. Görlich, zastępca dyr. Krak. Miej. Kolei Elektr.

Plany rozbudowy wykonane zostały w biurach Krak. Miej. Kolei Elektr. w dług projektu i pod kier. dyr. inż. Polaczek-Korneckiego.

Wypuszczenie aresztowanych Narodowców w Miechowie

Kraków, 27 czerwca.

Z Miechowa donoszą, że wszyscy aresztowani narodowcy zostali w ub. tygodniu wypuszczeni na wolność.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 26 czerwca.

Dolar 5.27 do 5,29, B.P. 5,26.
Funt szterling 26,60 do 26,80.
Frank szwajcarski 172,25 do 172.70.
Marka niemiecka gotówka 191,00 do 194.00, wypłata 202,50 do 203,50.
Korona czeska 21,75 do 22,00.
Akcje bankowe B. P. 85,00.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orientacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	20.25	20,50
Pszenica biała stand.	20.—	20.25
Pszenica targowa stand.	19.50	19.75
Żyto dworskie stand.	13,25	13,50
Żyto targowe	13 —	13,25
Owies dworski stand.	16.—	16,50
Owies targowy stand.	15.50	16.—
Jęczmień browarniany stand. dworski	15.—	16,50
Jęczmień targ.	14.—	14,50
Mąka grysik pszenny	39.—	40.—
Mąka grysikowa 0-25%	36.—	37.—
Mąka grysikowa 0.45%	35,50	36.—
Mąka grysikowa 0-60% poznańska	32.—	33.—
Mąka żytnia I gat. 0.55 %	25.—	25.50
Mąka żytnia I. gat. 0.65%	24.—	24,50
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wymiale 55%	16.—	16,50
Mąka żytnia II gat. sitkowa po wymiale 65%	12.50	13.—
Mąka razowa	18 —	18.50
Mąka I. gat. 0.65%	25.50	26.—
Mąka graham pszenny	26 —	27.—
Otręby żytnie	10 —	10.25
Otręby pszenne	10.25	10.50

Ceny orientacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja słaba, dowozy średnie.

Prace nad budową Muzeum Narodowego

Kraków, 27 czerwca.

Prace nad budową Muzeum Narodowego są w pełnym toku. Budynek Muzeum Narodowego będzie znajdował się na rogu Alei Mickiewicza i Alei 3-go Maja.

Główne wejście będzie się znajdowało od strony Alei 3-go Maja. Front budynku od Alei 3-go Maja wynosić będzie 63 m., od Alei Mickiewicza 100 m. Wysokość budynku będzie wynosiła 23 m. Budynek będzie wzniesiony znacznie ponad teren celem zabezpieczenia przed wylewem, które, jak wiadomo, w tej okolicy dochodzą do znacznej wysokości. Fasada gmachu będzie wyłożona kamiennemi płytami. Przed głównem wejściem będą się znajdowały szerokie stopnie granitowe. Budowa Muzeum Narodowego będzie prawdopodobnie wykończona w przyszłym roku.

Giełda warszawska.

Warszawa. 27 VI 1934

3 proc. poż. budowlana	44.15
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	65·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	72·—
4 proc. poż. dolarowa	53.25
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgia	123·23	Praga	22.01
Gdańsk	172·70	Stockholm	—·—
Holandja	359·50	Szwajcarja	172·48
Londyn	26·65	Włochy	45·26
N. Jork	5·30	Berlin	203·50
Paryż	34·95		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 27. VI

N. Jork	5·03	Zurych	15·46 75
Paryż	76·28	Praga	121·25
Berlin	13 16	Budapeszt	
Amsterdam	7·42	Bukareszt	
Bruksela	21·55	Wiedeń	27·25
Rzym	59·—	Warszawa	26 6

Zurych, 27. VI

Paryż	20·29 75	Wiedeń	73 05
Londyn	15·46·5	Praga	12 77
N. Jork	3·07·5	Warszawa	58·05
Bruksela	71·80	Budapeszt	
Rzym	26·24	Bukareszt	3 05
Amsterdam	208·55	Buenos Aires	
Berlin	117·50		

Paryż. 27. VI.

Londyn	76·26	Praga	63.—
N. Jork	15 16	Bukareszt	15·15
Bruksela	354	Wiedeń	
Rzym	129·45	Berlin	5·79·5
Zurych	493·25	Warszawa	
Amsterdam	1028·55		

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Student kolporterem K.P.Z.U.

(s.) Dawid Lepter, student i nauczyciel prywatny, nie należy do osób spokojnych. Już w czasie pogrzebu znanego komunisty Michalczuka wraz ze swą partyjną towarzyszką Rozalją Margolies, nader żywo interesował się demonstracyjnym pogrzebem, a ponadto swemi czerwono - komunistycznemi zapatrywaniami zasilał i żydowską „Achwę" i Klub dramatyczny im. Peretza i żydowski wydział K. P. Z. U. Szczególną żywość wykazywał Lepter w czasie zajść eksmisyjnych, aż wreszcie dnia 11 marca b. r. **wpadł w ręce służby śledczej, która przychwyciła go z 500 ulotkami w ręku.** Przyaresztowany tłumaczył się że jakiś „nieznany" osobnik kazał mu ten pakiet z bibułą „przytrzymać".

Trybunałowi przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Prachtl-Morawiański bronił adw. Landau.

Po werdykcie sędziów przysięgłych sąd skazał Leptera na 3 i pół roku więzienia.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD AUDYCYJ RADJOWYCH

Rywalizacja na falach eteru

W ostatnich paru tygodniach, a właściwie nawet miesiącach, jedynie **trzy rozgłośnie rywalizują ze sobą w dziale produkcji Teatru Wyobraźni.**

Pierwsza to — **warszawska** — z racji swego stanowiska predestynowana do górowania nad pozostałemi rozgłośniami, druga **lwowska** i trzecia **wileńska**. Inne rozgłośnie (jak np. łódzka, poznańska, katowicka) albo wcale **nie wnoszą** swego udziału do dorobku teatru słuchowiskowego, albo czynią to **w znikomej ilości,** jak np. krakowska, która w ciągu ubiegłych czterech miesięcy „przedstawiła" uszom radjosłuchaczy tylko **„Stefka" Devala i „Poetę" Nicodemiego,** poprzestając na tych dwóch transmisjach, z których szczególnie druga **była wręcz doskonała** i nad wyraz udatna. Jednak jest to bardzo mało, tembardziej gdy przypomnimy sobie, że **ostatnie** krakowskie słuchowisko tj. „Poeta" nadawane było **dnia 12-go kwietnia.**

Od tego czasu Warszawa nadała **jedenaście** (11), a Lwów i Wilno po **trzy** (3); zaznaczyć muszę, iż do tej liczby **nie wliczam wcale słuchowisk wiejskich, propagandowych czy dla dzieci i młodzieży,** a z każdego rodzaju **było ich sporo. Kraków więc milczy,** — i to nietylko w tej dziedzinie — pozwalając by jego dotychczasowe sukcesy poszły w niepamięć, by słuchacze — mający wielki wybór, rozmaitości i zmianę — łatwo **zapomnieli** o czwartym, napewno równie **silnym i godnym współzawodniku.**

Lwów tymczasem — a i Wilno — **stale mają** w pogotowiu **jakąś audycję,** która z powodzeniem **rywalizuje z centralną rozgłośnią.** „Wesołej fali" **nie potrafiłyby zastąpić** żadna „Nabytki i zabytki Warszawy", a wieczory ze „Smorgonji" **nareszcie zupełnie wyeliminowały** kiepskie transmisje z równie kiepskich teatrzyków czy kabarecików warszawskich. Niechże więc i **Kraków — to miasto majestatu i powagi** — stworzy na wzór Lwowa, Wilna, Poznania — własny typ audycji, niekoniecznie wesołej, a nawet **raczej poważnej,** dostosowanej do charakteru i oblicza miasta. „Wycinanki krakowskie" po paru transmisjach — prawdopodobnie skończyły swój żywot, bo jakoś ich już nie słychać. Może to i lepiej, ponieważ siląc się na wiele, w gruncie rzeczy dawały mało. To doświadczenie wyszło napewno na dobre kierownikom rozgłośni krakowskiej; teraz jednak powinni i oni **wywalczyć** na falach eteru **miejsce** dla **Grodu Podwawelskiego,** równe temu jakie ma Lwów, Wilno czy Poznań.

„Obowiązek lekarza" — oto tytuł ostatniego słuchowiska według Pirandella w dobrej radjofonizacji J. Tepy — jakie słyszeliśmy nadawane ze Lwowa. Treść słuchowiska o silnej dramatyczności, to konflikt między **obowiązkiem a sumieniem** lekarza odratowującego zabójcę — samobójcę poto, by zdrów mógł **stanąć przed sądem.** Zwycięża sumienie i lekarz pozwala pacjentowi-samobójcy **umrzeć,** zapominając o obowiązku i **etyce** złączonej ze swem stanowiskiem. — Gra artystów stała na wysokim poziomie. Słuchowisko to poprzedziła **bardzo ciekawa i barwna** prelekcja dr Zygulskiego **„O Pirandellu i pirandeliźmie",** naświetlająca porównawczo genezę twórczości Pirandella.

Na przyszłość jednak byłoby wskazanem wszelkie „objaśnienia", „wstępy" czy „słowa wstępne" nie włączać do zamkniętej całości słuchowiska, lecz podawać osobno, jako audycję **poprzedzającą ale odrębną.** Słuchowisko zyska, słuchacze również, ponieważ w ten sposób **nie będzie** się ich **zmuszało** do wysłuchiwania prelekcyj, nie zawsze tak dobrych, jak ta ostatnia.

W dniu 23-cim czerwca, nadawał Lwów słuchowisko pt. **„Noc Świętojańska"** w/g. Raorta. Legenda o kwiecie paproci ubrana w dobrą formę i poprawnie wykonana, była miłą audycją dla dzieci.

„Wesoła fala" nr. 57, to **„fala pomyłek"**. Conferencierkę prowadził Zet-er, a Szczepko i Tońko wystąpili w rolach Anrikosenkranza i Untenbauma. **Te punkty programu** — jak również **skecz dramatyczny** z Dąbem — należałby do najlepszych. Dobrze odśpiewała piosenkę Stojowska; tu przekonaliśmy się, że głos, właściwy tej artystce, nadaje się raczej do **piosenek charakterystycznych.** Efekty akustyczne „wesołej fali" **wzorowane** na efektach Sygietyńskiego, zanadto przypominały jego „Balladę o królewnie i dwóch rycerzach".

r. R.

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa 27 czerwca.

6.30 Transm. z Warszawy: audycja poranna. 11.50 Program. 11.57 Sygnał czasu hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.10 Płyty. 13.00 Transm. z Warszawy. 13.05 Transm. ze Lwowa: koncert zesp. salon. Tad. Seredyńskiego. 14.00 Transm. z Warszawy. 16.00 Płyty. 17.00 Transm. z Warszawy. 17.15. Transm. z Poznania: pieśni w wyk. Marii Jarrowej (mzsopr.) 17.35 Transm. z Warszawy. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Program. 19.15 Płyty. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.55 Wiad. sportowe. 20.00 Transm. z Warszawy. 20.12 Transm. ze Lwowa i Warszawy, muzyka lekka. Wykonawcy: lwowski chór rewellersów oraz Wawrzyniec Żywolewski (gitara) akomp. prof. Ludwik Urstein. 20.50 Transm. z Warszawy. 21.00 Transm. z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej. 21.02 Pogadanka: „Czem będą krakowskie igrzyska sportowe"? wygł. Stanisław Olkusznik. 21.12 Transm. z Warszawy. 22.15 Transm. z Warszawy: aud. „Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich". 22.40 Transm. ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. tria instrumentalnego. 23.00 Transm. z Warszawy.

KONCERT LW. CHÓRU REVELLERSÓW, usłyszą radjosłuchacze całej Polski dziś w środę o godz. 20.12. Chór ten występował kilkakrotnie w „Wesołej Lwowskiej Fali" zdobywając sobie ogólne uznanie.

TRIO SALONOWE. Dziś w środę o godz. 22.40 nadaje rozgłośnia lwowska utwory lekkie i charakterystyczne w wyk. tria salonowego. Mgr. Halpon (skrzypce) Z. Szydłowski (wiolonczela) Z. Chruszczewska (fortepjan).

„O ZAKŁADZIE ZDROJOWYM W SZKLE", jednem z najstarszych zdrojowisk w Małopolsce wschodniej, wygłosi pogadankę przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej dr. Henryk Ruebenbauer. Audycja w czwartek o godz. 21.02.

CO DZIEŃ NIESIE?

27 CZERWCA	Sroda
Wsch. sł. 3 g. 16 m. Zach. sł. 19 g. 37 m.	Władysława (Czwartek Ireneusza)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5,10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6,10 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25. 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21,30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15. 9.05 (p).

Zakopane 0,05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Gradziński Adam, Starowiślna 20, tel. 139-75. Dr. Jurkowicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 134-80. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21. Dr. Bolski Lesław, Zyblikiewicza 5.

NOCNE DYŻURY APTEK W Krakowie: Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. Apteka pod Trzema Koronami, Retoryka 1. Apteka Czternasta, Lubicz 7. Apteka, Stradom 6. Apteka im. Królowej Jadwigi, Karmelicka 9. **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 27. 6. „Żydówka" (Gość. wystąpią St. Drabik i I. Cywińska).

Czwartek, 28. 6. Teatr nieczynny.

Piątek, 29. 6. „Rigoletto".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Noc miłości".
ADRIA: „Kain i Artem"
APOLLO: „Kobieta i orchidea".
BAGATELA: „Jej ekscelencja miłość."
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziki Zachód" i „Miłość czyni cuda".
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Jej królewska Mość" i „Blaski i cienie miłości"
SŁONKO: „Potrójne małżeństwo."
SZTUKA: „Namiętni kochankowie."
ŚWIT: „Madame Guikoline".
UCIECHA: „Shańbiona".
WANDA „Pilnuj swego męża."

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzanie Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14, wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14 Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

Program „Wianków" i „Święta Morza"

Szczegółowy program uroczystości „Święta Morza" w Krakowie obejmuje:

28 czerwca o godz. **19** „Wianki", organizowane przez Sekcje Marynarki Wojennej Okr. Zarz. Ligi Morskiej i Kolonjalnej wraz z Oddziałem wioślarskim „Sokoła" krakowskiego. Uroczystość „Wianków" rozpocznie salwa 20 strzałów armatnich baterji V DAK. poczem odbędzie się na Wiśle defilada udekorowanych łodzi i kajaków krakowskich klubów wioślarskich, oraz pontonów wojskowych. W przerwie okolicznościowe przemówienie o znaczeniu morza dla Polski wygłosi ppłk. dypl. Tomaszewski, szef sztabu DOK. V. Po zapadnięciu zmroku nastąpi palenie ogni sztucznych i obrazów świetlnych, popisy gimnastyczne Sokołów na wodzie, tańce góralskie oraz reflektory. Podczas „Wianków" przygrywać będą trzy orkiestry.

29 czerwca godz. 9 podniesienie bandery na Rynku gł. uroczysta Msza św. pod Sukiennicami, i uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach krakowskich i świątyniach innych wyznań. Po Mszy św. pochód organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami i transparentami nad Wisłę przy Grobli, gdzie zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia, następnie odbędzie się obrzęd puszczania „Wianków" oraz wypuszczenie 15.000 gołębi pocztowych. O godz. 14 regaty międzyklubowe na Wiśle. Godz. 18 do 20 koncert orkiestr w różnych punktach miasta. Przez oba dni 28 i 29 bm. wieczór będą wyświetlane w Rynku Gł. filmy morskie.

30 czerwca popoł. zabawy ludowe na pl. św. Ducha, WW. Świętych itd. przy współudziale orkiestr. Wieczorem dancingi„ z których dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Obrony Morza.

1 lipca ewentualnie powtórzenie igrzysk na stadjonie wojskowym. W czasie obchodu uroczystości „Święta Morza" wystawiony będzie w Sukiennicach model łodzi podwodnej, na którym będą przylepiane znaczki Funduszu Obrony Morza. Równocześnie będzie można wpisywać się do księgi pamiątkowej. Na ulicach miasta będzie przeprowadzona zbiórka na Fundusz Obrony Morza.

Jasny dzień w zachodniej części Podhala

To nie będzie komunikat meteorologiczny, lecz sprawozdanie z bardzo podniosłej uroczystości ku czci **Jana Zamorskiego, solenizanta i jubilata.** Solenizant, — bo Jan i jubilat — bo lat 60. A w tych 60 latach mieści się **kilkadziesiąt lat pracy dla polskości i Polski.**

Od niespełna roku, syt prześladowań i cierpień, osiadł w rozkosznej miejscowości Sporyszu, położonej o dwa kilometry od Żywca. Ma tam wszystko, co ukochał: polskie powietrze, polskie góry, lasy, polskich chłopów; czasami tylko braknie **chleba dla rodziny,** bo nie zawsze pozwala na to pensja emeryta gimnazjalnego. Zato wypłacają mu się z nawiązką tysiące robotników i włościan, którym życie swoje poświęcił, miłością (bo chleba też nie mają), i dowód złożyli właśnie tej pamiętnej niedzieli 24 czerwca.

Godzina 10 rano. **Sala „Sokoła" pełna.** Uczestników obchodu **przeszło 500.** Są między nimi delegaci kół Stronnictwa Narodowego z całego okręgu żywieckiego i z dalszych stron, kierownicy Ruchu Młodych, delegaci policji, starostwa, związku Hallerczyków, kół akademickich, robotniczych, chłopskich. Wszystko ludzie młodzi, a garną się do Zamorskiego jak do rówieśnika, jak do ojca, jak do mistrza. Wymieńmy z nazwiska choć kilku: więc na pierwszem miejscu senator **Głąbiński,** jako delegat Zarządu Gł. Stron. Nar. z Warszawy; dalej ks. **Szepieniec,** wiceprezes i delegat związku Stojałczyków; prof. Ostrowski, delegat rady okręgowej Stron. Nar. z Krakowa; Józef **Baka** z Dębicy; Szymon **Zontek,** prezes organizacji robotniczej z Bielska; Ant. **Hańderak** z Huciska; **Sobolewski,** kierownik sekcji Młodych S. N. z Sosnowca; Wal. **Kwaśny** ze związku Hallerczyków; Jan **Kubica,** imieniem koła akademickiego; redaktor **Tabaczyński** z Katowic; ponadto jako byli posłowie i koledzy z parlamentu austrjackiego i z Sejmu: **Tabaczyński** senjor, Marek, **Pijak.** Wielu nadesłało telegramy z najdalszych stron Polski.

Uroczystość rozpoczął zagajeniem prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Nar. p. Józef **Mrowiec,** oddając głos senatorowi **Głąbińskiemu,** który — powitany burzą oklasków — na szerokiem tle historycznem czasów Zamorskiego roztoczył przed słuchaczami **dzieje żywota,** czyli raczej — co na jedno wyjdzie — dzieje niezmordowanej pracy jubilata na polu narodowem. Były w nich chwile górne, gdy patrzył, jak pod siewem jego, mimo czujnego oka zaborcy wiedeńskiego, rozkwitła polskość we wsch. Małopolsce, albo jak w zachodnich okręgach budził się w sercach robotniczych narodowego, polskiego ducha, przygniecionego dotychczas socjalistyczną międzynarodowkścią. Jak potem przyszła wojna, a z nią wzmożona praca na najrozmaitszych i na najszerszych polach, **przeplatana więzieniem z widokami na szubienicę, wysyłką w bataljonie karnym na front włoski...**

I znowu jaśniejsze chwile pracy w odrodzonej już ojczyźnie. Słowem dał Polsce z siebie wszystko, a Polska jemu **zadowolenie, że danem mu było w tak wielkiej mierze przyczynić się do Jej odrodzenia.** Słusznie może być dumny z siebie. i my z niego.

Uzupełnieniem obrazu były przemówienia wymienionych wyżej delegatów.

Bardziej domowy, niejako rodzinny i bardziej wzruszający, był popołudniowy przebieg uroczystości **w mieszkaniu jubilata,** gdzie wręczono mu na pamiątkę upamiętnienie dnia, **złoty pierścień i portret.**

Zakończono to prawdziwe święto polskości **wspólnym podwieczorkiem,** w nastroju, który choć na tę chwilę usunął z przed oczu ciężką rzeczywistość, odsłaniając jaśniejszą przyszłość.

Dla uczestników miłą pamiątką będzie ponadto **wspólna fotografja** i niezatarta pamięć, jaką pozostawili po sobie w rolach gospodarzy pani **Zamorska** i dyr. **Preisner.**

Ktoś, kto zna tamte strony, mógłby słusznie się zdziwić, że w tem sprawozdaniu nie wymieniono nazwiska redaktora **Zajączka;** przecież w tamtych stronach on jest zawsze i wszędzie źródłem i motorem każdej roboty narodowej. Zawsze czynny, zawsze niestrudzony, zawsze w ruchu — chyba, że siedzi. Otóż właśnie dlatego nawet wymieniać jego nazwiska nie trzeba, bo tam nic bez niego, a wszystko przez niego. W tym dniu nawet chwili nie siedział.

Siedzą natomiast inni, i to już od tygodnia, mianowicie: kierownik ruchu młodych Wilhelm **Bartyzel;** kierownik obwodowy Władysław **Lach;** obw. kier. Wład. **Kieka;** prezes zarządu ob. Mich. **Ryłk.** Opieczętowano przytem sekretarjat Stronnictwa Narodowego.

W. O.

MUZEUM NARODOWE

I. Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej. Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedziele i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im. J. Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Borącza Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty malarstwo XIX wieku.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

VI. Wieża Ratuszowa Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Oddział otwarty w niedzielę i w święta od ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10, 11 12 Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13. wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 9) otwarte w niedzielę i święta od godz. 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położ. nv na p an acjach w pobliżu bramy Florjańskiej Otwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

KRONIKA KULTURALNA

STANISŁAW DRABIK I I. CYWIŃSKA W „ŻYDÓWCE". Dziś w środę dana będzie opera Halevy'ego „Żydówka". W operze tej, opracowanej muzycznie przez dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznie reż. J. Stępniewskiego. Wystąpi gościnnie znakomity tenor król. opery w Belgradzie, **Stanisław Drabik,** w partji Eleazara, którą zalicza do swych najcelniejszych. W partji tytułowej wystąpi świetna primadonna Irena Cywińska.

PRZYJAZD LWOWSKIEGO TEATRU DO KRAKOWA. Zapowiedziany na miesiąc lipiec br. przyjazd lwowskich teatrów Miejskich pod dyrekcją Wilama Horzycy wzbudził wśród krakowskiej publiczności teatralnej bardzo żywe zainteresowanie. Znajomość zeszłoroczna i nić sympatji, jaka się nawiązała w ubiegłym roku między widownią krakowską a lwowskimi gośćmi, okazała się trwała, to też zapowiedzianej gościny oczekuje się jak przyjazdu starych i dobrych znajomych. Wkrótce będziemy mogli podać do wiadomości naszych czytelników skład osobowy zespołu lwowskiego i zapowiedziany repertuar.

KOMUNIKATY

ZJAZD B. SYBIRAKÓW W KRAKOWIE odbędzie się dnia 29, 30 czerwca i 1 lipca. Uczestnicy Zjazdu wezmą dnia 28 bm. udział w tradycyjnym obchodzie „Wianków" na Wiśle.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZWIĄZKU MARYNARZY odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 6 wiecz. w Szkole Przemysłowej, Aleja Mickiewicza 5.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA „RATUJMY MATKI I NIEMOWLĘTA" w Krakowie odbędzie się w środę dnia 27 bm. o godz. 6 popoł. w lokalu Katolickiego Związku Polek, ul. Krupnicza 9.

DALSZE PODPISYWANIE AKTU EREKCYJNEGO BUDOWY MUZEUM NANORODOWEGO. Celem ustalenia nazwisk hojnych ofiarodawców zaprasza Komitet wykonawczy wszystkich, którzy złożyli najmniej zł. 100 na fundusz budowy Muzeum Narodowego oraz przedstawicieli instytucyj, związków itp do podpisania aktu erekcyjnego, który jest wyłożony w tym celu w Prezydjum miasta codziennie od godz. 11 do 14 do dnia 5 lipca 1934 r.

ZWIEDZANIE DROGOCENNYCH KLEJNOTÓW I PAMIATEK SKARBCA KATEDRALNEGO NA WAWELU oraz dokończenie zwiedzania katedry z grobami Mickiewicza i Słowackiego, kaplicami Lipskich, Maciejowskich, królowej Zofji i in. odbędzie się dziś w środę, 27 bm. jako 15-a wycieczka Towarzystwa Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. **Wstęp zł. 1, młodzież gr. 50. Zbiórka o godz. 3.45** popoł. na placu przed katedrą.

WIECZÓR PIEŚNI I TAŃCA WĘGIERSKIEGO odbył się w niedzielę w Starym Teatrze. Wieczór rozpoczął się przemówieniem prof. Jana Dąbrowskiego, prezesa Tow. Polsko - Węgierskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy polski i węgierski. Na program wieczoru składały się pieśni i tańce węgierskie przy akompanjamencie cygańskiej orkiestry. Wszystkie punkty programu zostały przyjęte hucznemi oklaskmi a zwłaszcza ulubiony taniec węgierski czardasz.

Nowy zarząd Syndykatu Dziennikarzy krakowskich

W niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes — dr. Józef Flach, wiceprezesi — Roman Woyczyński i dr. Wilhelm Berkelhammer, członkowie zarządu — Szydłowski, Władysław Wasilewski („Czas"), Mieczysław Babiński, Józef Warchałowski („Głos Narodu"), Mieczysław Dąbrowski, Anatol Krakowiecki, dr. Jan Lankau, Juljusz Leo, Leon Tomaszkiewicz, Antoni Wasilewski („IKC"), dr. M. Kamfert („Nowy Dziennik") oraz dyr. Ludwik Strojek (PAT).

ZAGADNIENIA DOBY BIEŻĄCEJ

Różne sposoby walki z bezrobociem

Walka z bezrobociem prowadzona jest różnemi sposobami. Stosowano już **różne metody, z których większość okazała się zawodną.** Dotychczasowe doświadczenia nie dały jakiegoś bezspornego systemu; wciąż szuka się nowych sposobów ratunku. Zagadnienia bezrobocia nie można oddzielić **od całej sytuacji gospodarczej, sytuacji gospodarczej od warunków prawnych, politycznych, nawet od psychiki społeczeństwa.** Każde dotkliwe zagadnienie gospodarcze które się traktuje w oderwaniu od całości, przedstawia się ułomnie; niemniej jednak trzeba szukać konkretnych rozwiązań, kierując się oczywiście ogólnym poglądem na źródła i charakter dzisiejszych niedomagań społecznych.

Przed kilku czy kilkunastu laty teoretykom nowoczesnej polityki społecznej zagadnienie bezrobocia przedstawiało się całkiem prosto. Wychodzili oni z **założenia, że jednostka ma prawo do utrzymania. Państwo ma obowiązek zabezpieczyć to utrzymanie.** Walkę ze skutkami bezrobocia włączono **w cały system ubezpieczeń społecznych.** Bezrobocie to podobna klęska, jak choroba lub utrata zdoności do pracy; to wypadek losowy, od którego można się ubezpieczyć. A więc wprowadzono **system ubezpieczeń społecznych na „wypadek" bezrobocia;** dochody czerpie się z przymusowych składek pracodawców, ubezpieczonych, z czego płaci się zasiłki bezrobotnym.

Ale ten system zawiódł, gdyż **nie było należytej proporcji między tymi którzy płacą składki, a tymi, którzy otrzymują zasiłki.** Przez masowy i przewlekły charakter bezrobocia zwęziła się podstawa finansowa tej akcji. P[illegible] nie mogli utrzymać pozbawionych pracy, bo **„wypadków" bezrobocia było zbyt wiele.**

Równocześnie zjawił się **ujemny typ społeczny zawodowego bezroboczego, przyzwyczajonego do otrzymywania zasiłków. Taki człowiek nieraz wolał nie przyjmować pracy, bo mu się to nie kalkulowało z uwagi na utratę zasiłku.** Demoralizacja młodego pokolenia, które doszło do wieku zarobkowego i odrazu zaczęło żyć z zasiłków dla bezroboczych, była zanadto wyraźna, by można było uważać tę formę pomocy dla bezroboczych za zadowalającą.

A wtedy rzucono hasło: **praca zamiast zasiłku;** nie upokarzająca filantropja, lecz zatrudnienie bezroboczego. Ideę tę urzeczywistniano w różny sposób. Przedsiębiorstwom, które groziły zmniejszeniem stanu zatrudnienia, udzielało się kredytów z funduszów publicznych. **Państwo zadłużało się, lub nakładało nowe podatki, by przeprowadzać roboty publiczne.** Powstawały w niektórych państwach osobne instytucje publiczne, które miały się zajmować zatrudnieniem bezroboczych.

Nie zawsze te wysiłki dawały rezultaty.. Kredyty publiczne, udzielone pod kątem walki z bezrobociem, w wielu wypadkach **uległy „zamrożeniu" tak gruntownemu, że państwo powinno się wyzbyć nadziei ich spłaty.** Roboty publiczne, podejmowane dla zatrudnienia bezroboczych, nieraz były **i mało celowe i kosztowne,** stały się źródłem wzrostu nieproduktywnych wydatków państwa. Bardzo wybitni ekonomiści angielscy uważają system zatrudnienia bezroboczych za gorszy, bo kosztowniejszy od systemu zasiłków. Niektóre państwa osiągnęły doraźne sukcesy przez tak zw. **nakręcanie konjunktury,** ale obecnie zaczyna im tchu brakować.

Uważa się nieraz wzrost produkcji za objaw poprawy na rynku pracy, za zapowiedź zmniejszenia się bezrobocia. Ale wzrost produkcji i wzrost zatrud**nienia, to nie są zjawiska, między któremi istniałaby zupełna równoległość.** Jeżeli np. upadnie zracjonalizowane przedsiębiorstwo, posługujące się głównie siłami mechanicznemi, a na jego miejscu powstanie szereg przedsiębiorstw, opartych na pracy ręcznej, to wtedy równocześnie zatrudnienie się zwiększy, a produkcja może się zmniejszyć. Nie potrzebujemy zresztą uciekać się do hipotez: statystyki międzynarodowe za r. 1933 dowodzą, że wzrost produkcji, który w tym roku nastąpił w niejednym kraju, nie poszedł w parze ze wzrostem zatrudnienia. Gdyby produkcja przemysłowa wzrastała, a równocześnie nie nastąpił jakiś radykalny zwrot w stanie zatrudnienia, poprawa konjunktury nawet z czysto gospodarczego punktu widzenia okazałaby się iluzoryczną, nie mówiąc już o społecznych skutkach klęski bezrobocia.

Nie ulega wątpliwości, że **najkorzystniejszym jest wzrost produkcji, który łączy się ze wzrostem zatrudnienia. Wzrost produkcji bez wzrostu zatrudnienia jest niebezpieczny, bo w parze z nim nie idzie wzrost siły nabywczej ludności.** Sztuczny wzrost zatrudnienia, któremu nie towarzyszy wzrost racjonalnej, opłacającej się produkcji, również nie ma trwałego znaczenia. Dodatnia **kombinacja obydwu tych pierwiastków, produkcji i zatrudnienia, byłaby najszczęśliwszem rozwiązaniem.**

Otóż państwo może pchnąć ewolucję w tym kierunku, przez odpowiednie premjowanie wzrostu produkcji, połączo**nego ze wzrostem zatrudnienia.** A można to zrobić bez bezpośrednich ofiar ze skarbu państwa, gdyż takie ofiary pociągnęłyby za sobą wzrost obciążeń publicznych.

Jednym z tych możliwych sposobów jest, poza odpowiednią polityką celną i t. d., **zmiana opodatkowania** w tym kierunku, że przez pewien czas nie zwiększa się podatku od przedsiębiorstw, mimo, że mają większe obroty i dochody, o ile ten wzrost połączo**ny jest ze wzrostem zatrudnienia.** Tak np. przyjęcie dodatkowych pracowników nie nakładałoby obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego wyższej kategorji, albo wzrost obrotu uzyskany dzięki dodatkowej pracy, nie pociągałby za sobą wzrostu podatku obrotowego.

Nie chodzi w tej chwili o szczegóły, lecz **o ideę zasadniczą.** Idea ta idzie w tym kierunku: trzeba na jakiś czas powstrzymać automatyzm wzrostu obciążeń publicznych, o ile wzrasta zatrudnienie. Przy dzisiejszym zastoju państwo nie może wydobyć większych dochodów fiskalnych. By powiększyć zatrudnienie, warto na jakiś czas po**skromić apetyty fiskalne.** Wtedy powiększenie produkcji będzie **połączone** ze zmniejszeniem jej kosztów, co odbije się także na cenach.

Nie jest to jakieś cudowne lekarstwo, które raptownie usunie klęskę bezrobocia. Ale bodaj, że lepsze od dotychczas stosowanych specyfików.

ROMAN RYBARSKI.

Atmosfera ostatnich godzin zjazdu „Związku Nauczycielstwa Polskiego"

(er). O zjeździe sanacyjnego „Związku Naucz. Pol." i o podniesionej tam burzy przeciw menerom Związku już naszych Czytelników informowaliśmy. O zakończeniu Zjazdu pisze w ten sposób warszawski „Robotnik" (Nr. 230 z 25-go b. m.):

„Żmudne obrady Zjazdu Delegatów Z. N. P. dobiegły końca dopiero w niedzielę o godz. 5-tej rano.

Ostatnie godziny Zjazdu obfitowały w niezwykle burzliwe momenty i zmienne nastroje sali, oraz różnorodne „triki taktyczne" prezydjum.

Tem niemniej sala panowała nad sytuacją, **skreślając wiele pozycyj, proponowanego budżetu.** Raz po raz ujawniało się oburzenie przytłaczającej większości sali i gęsto padały okrzyki, by Zarząd przeznaczył „na budowę kilkunastu domów związkowych" pożyczkę budowlaną (110.000 zł.) **zaprzepaszczoną u bankiera Kwinty.**

Brak zaufania do pchających się na prezydjalne stolce „patrjarchów związkowych" wyraził się realnie w **obniżeniu składki członkowskiej do 2 zł. i 1 grosz miesięcznie.** Dopiero nielicująca z powagą licytacja, po opuszczeniu obrad przez około 200 delegatów i reasumcją uchwały, dała **podniesienie składki o cztery grosze, mimo sześciokrotnego głosowania nad tą sprawą.**

Na ukoronowanie Zjazdu odbyły się wybory, poprzedzone **„kazaniem" p. Jaworskiej na temat politycznego wyrobienia nauczycieli w duchu BB.** Za owo kazanie p. Jaworska otrzymała w nagrodę **3 (trzy) głosy na 417 ważnie oddanych.**

Natomiast kandydaci opozycji (mniejszość komisji matki) otrzymali od 44 do 261.

Okazuje się, że „machlojki" niewiele wskórały".

Jak widać, znękana rzesza nauczycieli jeszcze raz uległa znanym metodom. Popularności sanacji wśród **nauczycielstwa to jednak nie pomoże!**

CO ŻYDZI WYPISUJĄ ZAGRANICĄ O POLSCE!

„Londyńska „Di Cajt" z dnia 21 czerwca donosi, iż w Londynie przebywa obecnie pewna wiarygodna osobistość, która dopiero co przybyła z Polski, a która zakomunikowała Żydowskiej Agencji Telegraficznej, że w ostatni piątek posłowie żydowscy na Sejm polski otrzymali informacje, iż endecy i „narodowcy" przygotowują rzeź Żydów na Nowem Bródnie.

Posłowie żydowscy zwrócili się natychmiast do p. Łepkowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu o podjęcie kroków w obronie Żydów. P. Łepkowski przyrzekł to uczynić i istotnie wysłał więcej policji na Nowe Bródno. Pomimo to Żydzi z tego przedmieścia wysłali żony i dzieci do krewnych w Warszawie, a sami poczynili przygotowania **do obrony** swych domostw i sklepów. Przygotowania do pogromu **żydowskiego zostały na czas wykryte, bowiem pewien** chrześcijanin opowiedział swym sąsiadom żydowskim o przebiegu poufnej konferencji endeków i „narodowców".

Na tej potajemnej konferencji postanowiono urządzić Żydom krwawą łaźnię, ponieważ nie chcą oni dobrowolnie opuścić swych domostw, jak się tego od nich żąda. Chrześcijanin ów radził Żydom opuścić swe mieszkania na sobotę. O podobnych przygotowaniach donoszą również — jak informuje dziennik — z Pelcowizny i Powązek.

Żydzi stanowczo tracą rozum. Przecież wypisywanie oskarżeń na Polskę zagranicą **dzisiaj Żydom już nic nie pomoże,** a zaszkodzić może poważnie.

(er)

Kronika kulturalna

Zjazd literatów ludowych

Kraków, 26 czerwca.

W dniach 23—24 b. m. odbył się w Krakowie I-szy Zjazd Związku Literatów Ludowych w Polsce. Na zjazd przybyło około 35 członków Związku. Zjazd zagaił mistrz poetów ludowych **Jantek z Bugaja.** Komitet organizacyjny wyznaczył na przewodniczącego p. **Skuzę**, na sekretarza Wł. **Mirka.** Referaty na temat kierunku ideowego literatury ludowej wygłosili pp. Mirek i Czuchnowski, poczem wywiązała się dyskusja, która trwała kilka godzin ze względu na to, **że wśród literatów ścierają się dwa prądy — jeden chłopsko-klasowy — drugi narodowy.** Nie doszło jednak do uzgodnienia poglądów. O godz. 8 wieczorem odbył się wieczorek autorski. Recytowali swoje utwory pp. **Skuza, Czuchnowski, Mokrzycki i Olcha** (Wł. Mirek). W niedzielę, 24. b. m. o godz. 9 rano przeprowadzono dalszą dyskusję, w której **uzgodniono poglądy co do kierunku prac literatury ludowej.** Następnie postanowiono wybrać Komitet organizacyjny i statutowy dla zrealizowania myśli, wyłonionych w czasie dyskusji i omówiono **sprawę wydawnictwa organu Związku Literatów Ludowych w Polsce, a na zakończenie uchwalono rezolucję w tonie opozycyjnym.**

Nowe polskie oratorjum religijne. Znany kompozytor krakowski, prof. Kazimierz Garbusiński, ceniony twórca Mszy, Oratorjów i utworów chóralnych, stworzył nowe dzieło religijne. Jest to Oratorjum pt. „Św. Franciszek z Assyżu" na sola, chóry i orkiestrę, w dwu częściach.

Libretto zaczerpnął autor z kantaty Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Syrokomla napisał swą kantatę z tą myślą, że jakiś kompozytor stworzy do niej ramy muzyczne. Zwracał się nawet w tej sprawie z propozycją do Stanisława Moniuszki. Moniuszko jednak nie podjął się tej pracy. Biografowie jego nie wspominają nic o planach czy próbach w tym kierunku.

—n—

Semici nie robią ceremonji

„Hajnt" w depeszy **ż. a. t. z Jerozolimy** donosi, że z Kabulu, stolicy **Afganistanu,** nadeszła informacja **o wydaniu** ustawy,

„— która odbiera afgańskim Żydom obywatelstwo. Wszyscy Żydzi zostali wezwani do przedstawienia policji swoich paszportów. Afgańskie konsulaty w Londynie, Paryżu i Berlinie zostały powiadomione, aby cofnąć paszporty afgańskim Żydom."

Depesza dodaje, że w Afganistanie mieszka około 5 tysięcy Żydów.

Kiedy ziemia się trzęsie...

Domy na stalowych płytach. — Rybka przepowiadająca trzęsienie ziemi. — Niebezpieczeństwo pożarów

Kraina „Wschodzącego Słońca", **Japonja,** jest terenem niemal **nieustannych** wstrząsów podziemnych. Nie każdy taki wstrząs przynosi ludności szkody i straty, — niejeden przechodzi nawet niezauważony zupełnie. W innych wypadkach jednak **skutki trzęsienia ziemi** są **wręcz katastrofalne:** całe miasta w gruzach, dziesiątki tysięcy zabitych, rannych, bezdomnych...

Nic dziwnego zatem, że Japończycy **specjalnie** oddawna robią wszelkie możliwe **wysiłki,** by **zabezpieczyć** się przed strasznemi konsekwencjami tego dopustu Bożego.

Przedewszystkiem tedy budują **domki maleńkie, drewniane,** których wystawienie kosztuje **bardzo niewiele,** a które **dzięki swej lekkości** nie przedstawiają niebezpieczeństwa życia dla mieszkańców. Ale zato domki te, — to **prawdziwe domki z kart,** walące się przy każdym wstrząsie.

Obecnie wprowadza się **zupełnie nowy system** budowy, który jak się okazało, daje **największe gwarancje bezpieczeństwa.** Zamiast fundamentów głęboko wkopanych w ziemię,— buduje się **dom na podwójnych stalowych płytach,** między któremi umieszczone są **łożyska kulkowe.** W czasie trzęsienia ziemi dom taki poprostu przechyla się i przesuwa na kulkach, poddając się wahaniom skorupy ziemskiej.

Niemniej ważną rzeczą jest **możliwość przewidywania zawczasu trzęsienia ziemi.** Używane powszechnie do tego celu instrumenty i sejsmografy **nie wystarczają,** — one bowiem pierwsze ulegają uszkodzeniu.

Otóż Japończycy odkryli **pewien gatunek ryby,** która **zapowiada** trzęsienie ziemi na szereg godzin naprzód. Rybka ta, zwana **Parasilurus asolus,** przechowywana w akwarjum, normalnie **kryje się na dnie,** ukryta wśród wodorośli, w stanie pozornego letargu.

Regularnie jednak **na szereg godzin** przed na dejść mającem trzęsieniem ziemi okazuje ona **niezwykłe zaniepokojenie i ruchliwość:** wypływa w górę i robi **kilka szybkich okrążeń,** poczem wyczerpana opada znów na dno.

Jak wykazały obserwacje, **w przeszło stu wypadkach** rybki **te przepowiedziały** trzęsienie ziemi, które dopiero znacznie później zarejestrowały sejsmografy. Uczeni są **zdania, że** rybki te są **specjalnie wrażliwe** na każde **elektromagnetyczne zaburzenie** występujące w skorupie ziemskiej przed trzęsieniem ziemi.

Właściwość tę wyzyskują Japończycy w odpowiedni sposób, — a nawet i **stacje meteorologiczne** zamierzają zaopatrzyć się w egzemplarze tej dziwnej rybki. Nie trzeba wyjaśniać, jak **ważną byłoby rzeczą** przewidywanie trzęsienia ziemi na **szereg godzin naprzód.** Ludność, zawczasu uprzedzona, może schronić się w **bezpieczne miejsca;** — pozatem zapobiec można **niebezpieczeństwu pożarów,** które z reguły sieją **większe spustoszenie,** niż samo trzęsienie ziemi. Jak wiadomo bowiem, przy trzęsieniach ziemi **pękają zazwyczaj rury gazowe,** a wydobywający się w licznych punktach **gaz łatwo się zapala i eksploduje.**

Ważną zatem rzeczą jest **należyta ochrona rur** gazowych, wodociągowych itp., — co może w znacznym stopniu **złagodzić następstwa** tej najstraszniejszej katastrofy elementarnej, wobec której człowiek dzisiejszy, mimo całego olbrzymiego postępu wiedzy i techniki, jest **niemal zupełnie bezsilny.**

(r.).

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Nieuczciwi agenci

Jeden z naszych czytelników ze Śniatyna nadesłał nam obszerne pismo, w którem porusza następującą sprawę (podajemy ją w streszczeniu):

„W ub. miesiącu zjawili się w Śniatynie **dwaj agenci — Żydzi przedstawiający się za reprezentantów firmy bielskiej** „Plutzar i Brühl", a oferujący miejscowym urzędnikom materjały na ubrania z propozycją zapłaty w dogodnych ratach. Znalazło się istotnie kilku takich, którzy materjał kupili i **podpisali weksle** z terminem płatności poszczególnych rat.

Wkrótce jednak **okazało się, że materjały są liche i gatunek ich nie odpowiada cenie,** którą za nie zapłacono. Oszukani urzędnicy odnieśli się do wymienionej firmy z żądaniem wyjaśnień. Odpowiedziano, że zachodzi tu **nadużycie imienia firmy,** albowiem firma agentów nie wysyła, a jest tylko **wykończalnią materjałów łódzkich** i jako taka zaopatruje je we własną pieczątkę. Z tej to okoliczności skorzystali agenci i **sprzedawali materje wyrobu łódzkiego za bielskie,** pobierając nieprawnie za 1 m. a zł. 27 zamiast 18 zł.

Oczywiście firma zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność, zaś adwokat orzekł, że sprawa nie jest do wygrania. Tymczasem weksle naiwnych są już w obiegu.

Opisane fakty należy napiętnować, jako niesolidnoć graniczącą z oszustwem.

KURJER SPORTOWY

Przygody polskich żeglarzy

na Oceanie Atlantyckim

Rzadko kto z przybywających do Ameryki Polaków miał tak „doskonałą prasę", jak nasi śmiali żeglarze por. Bohomolec i Świechowski, którzy — jak wiadomo — **udali się w podróż naokoło świata na zwykłej żaglówce.** Cała prasa nowojorska zamieściła ich fotografje, fotografję łodzi i obszerne z nimi wywiady.

Por. Bohomolec przyznał, że na tę fantastyczną wyprawę przez Ocean wybrał się **bez żadnego doświadczenia.** Podczas 42 dni trwającej podróży z Plymouth do wysp Bermudzkich **byli oni odcięci zupełnie od świata.** Kierowali się oni wyłącznie prymitywnemi instrumentami, jak sekstans, kompas i ręczny zegarek. Podczas długiego pobytu na Bermudach por. Bohomolec **leczył się na chorobę serca,** której się nabawił podczas długich wędrówek po Oceanie.

Z Bermudów polscy żeglarze udali się do Nowego Jorku. Podróż ich trwała 10 dni. Wkrótce po opuszczeniu wysp wpadli **w trzydniową ciszę morską.** Dla zabicia czasu usiłowali łowić ryby **na prowizoryczną wędkę, zrobioną z wieszaka na ubrania.** Ku ich przerażeniu **złowili rekina,** który na szczęście urwał się i uciekł.

Już niemal u kresu podróży, tj. niedaleko portu nowojorskiego, łódź ich o mało nie zatonęła, **wpadła bowiem w wir wielkiego parowca, jadącego z Europy do Ameryki** i przez blisko godzinę płynęła „przylepiona" do kadłuba okrętu. Dopiero, gdy parowiec się zatrzymał, jacht mógł od niego odpłynąć.

Por. Bohomolec, który jest oficerem w czynnej służbie, oczekuje w Nowym Jorku na przedłużenie swego urlopu. Jeżeli władze wojskowe udzielą mu dalszego urlopu, wybierze się on wraz ze swym towarzyszem podróży w odwiedziny do polonji amerykańskiej.

SENSACYJNA PROPOZYCJA JAPONJI

Następna Olimpjada po berlińskiej odbędzie się, jak wiadomo, **w 1940 roku** O zorganizowanie igrzysk ubiega się szereg państw. M. in. Japonja zwróciła się do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z **propozycją zorganizowania Igrzysk Olimpijskich w Japonji Japoński Związek Olimpijski chce na swój koszt sprowadzić olimpijskich zawodników wszystkich państw świata.**

START POLSKICH LEKKOATLETÓW W BERLINIE

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które się odbędą dnia 1 lipca w Berlinie, startować będą również lekkoatleci polscy. **Na 5.000 mtr. walczyć będzie Kusociński, w kuli — Heljasz, w skoku wzwyż — Pławczyk, a w zawodach pań na 100 mtr. i w skoku w dal — Walasiewiczówna.**

POLSKA WALCZY Z BELGJĄ O PUHAR DAVISA

Do eliminacyjnych zawodów o puhar Davisa zgłosiło się ogółem 17 państw. **Losowanie** tym razem wypadło dla nas **bardzo pomyślnie.** Przeciwnikiem naszym w 1-ej rundzie będzie **Belgja.** Mecz ten ma się odbyć w Polsce w terminie do **22 lipca.** Zwycięzca tego spotkania **walczy z Estonją w Tallinie.** Drużyna zwycięska spotka się zkolei ze **zwycięzcą spotkania Grecja — Austrja. Polska** jak z tego wynika, **ma szanse dojścia do finału.**

POLAK ZDOBYŁ MISTRZOSTWO BELGJI W REGATACH ŻEGLAR.

Mistrzostwo Belgji w regatach jachtów żeglarskich, organizowane przez Bruxelles — Royal — Yacht — Club **zdobył Polak, inż. Kowalski** na jachcie „Niuta". Osiągnął on 800 punktów, a więc blisko **4 razy więcej od następnego zkolei zawodnika** Simoneta, który miał ich 3196.

Inż. Kowalski, który jest obywatelem polskim, bierze żywy udział w życiu kolonji polskiej w Belgji. Był on członkiem **słynnych regatach w Henley.** Pozatem 1909 roku zdobyła **pierwsze miejsce na słynnych regatach w Henley.** Pozatem Kowalski zdobył trzykrotnie mistrzostwo Belgji w regatach wioślarskich przed wojną.

VIENNA W ŁODZI

Austrjacka drużyna piłkarska, Vienna z Wiednia walczyć będzie w Łodzi w dniu 5 lipca br.

JAN SZEŁIGA 42

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

— Owszem — odparł Tatar — zauważyłem to, że przyczyna obrzęku jest podana jako nieznana.

Rozmawiałem z naszym policyjnym lekarzem — ciągnął dalej komisarz — i on mówił mi, że istnieje choroba, gdzie może wystąpić taki nagły obrzęk na skórze, w nosie czy w krtani; a panna Drzewiecka, jak wynika z protokółu sekcji, była osobą bardzo wątłą i miała wrodzoną wadę serca.

— Czy Jankowiak był też bardzo wątły i miał wadę serca? — zapytał Tatar.

— Nie, był całkowicie zdrowy, alę tę chorobę również mógł mieć, gdyż jak wiem, występuje ona także u ludzi pozatem najzupełniej zdrowych.

— A jak pan wytłomaczy te kloszyki? — rzekł Tatar.

— Ich celu nie znam, nie jestem specjalistą od instalacji elektrycznej — odparł tonem nieco podrażnionym komisarz — ale sam fakt, że taki sam kloszyk był obok zwłok Jankowiaka i w willi Stokrótka wydaje mi się całkiem naturalny: Jankowiak założył w willi parę tych kloszyków, a jeden widocznie zbędny, pozostawał u niego.

Tatar potrząsnął głową.

— Więc cóż pan właściwie przypuszcza? — zapytał komisarz.

— Proszę pana —odrzekł Tatar — byłem dziś w paru największych firmach elektrycznych i u jednej z nich, u Zielińskiego, znalazłem te szare kloszyki — wyjął z kieszeni mały kloszyk — są one w użyciu jako punkt oparcia dla długich przewodów elektrycznych, ale nigdy nie wprowadza się w ich ścianki drutów i nikt nie umiał mi wyjaśnić, do czegoby to mogło służyć. Wtedy zwróciłem się do pana Karola Pilińskiego sądząc, że jako fizyk będzie mi mógł powiedzieć, o co tu chodzi. On zaś odesłał mnie po informacje do pewnego chemika, mimo tego sprawa pozostała dotąd niewyjaśniona. Jednak jestem pewny, że te kloszyki w ten czy inny sposób, są morderczym narzędziem w rękach zbrodniarzy, — mówił z zapałem. — Czy zauważył pan — dodał — że papierosy w papierośnicy Jankowiaka i te, które trzymał on w ręku były różnej marki?

— Oczywiście, że wiem o tem — odpowiedział komisarz, unosząc w górę brwi.

— I czyż to nie jest dla pana dowodem — spytał Tatar.

Komisarz w milczeniu potrząsnął głową, patrząc uważnie na Tatara.

— Dla mnie, zamordowanie Jankowiaka miało przypuszczalnie następujący przebieg — zaczął Tatar — Morderca znęcił go pod jakimś pretekstem do siebie, gdzie miał już przygotowane na stole ogniwo elektryczne z kloszykiem. Jankowiak miał widocznie zostać przez chwilę w tym pokoju, a morderca, bezpośrednio przed opuszczeniem go, w udanym pośpiechu, rozsypał papierosy obok ogniwa i prosił Jankowiaka o pozbieranie ich, poczem przesunął dźwignię, włączającą prąd do kloszyka i szybko odszedł. Jankowiak zaś został przy kloszyku... i niewiel papierosów zdążył zebrać — zakończył.

Komisarz, w zamyśleniu przesunął ręką po krótko przystrzyżonych, szpakowatych włosach.

— Zapewne — mruknął — mogło tak być, ale mogło też być całkiem inaczej.

— Niestety, dowodów dla poparcia mojej hypotezy nie mam — rzekł Tatar — muszę je dopiero zdobyć!

9.

14-go lipca, w dzień pogrzebu panny Drzewieckiej, zanosiło się od rana na upalny dzień. Tatar wybierał się tego dnia do Pieskowa, aby stosownie do obietnicy danej pani Stefanji, omówić z nią wynik sekcji.

Postanowił wyjechać z R. wczesnym rankiem, tak, aby już koło 7-mej być w willi Stokrótka. Nie myślał oczywiście, żeby o tej porze mógł już zobaczyć się z panią Stefanją, ale wydawało mu się pożądanem spędzenie paru godzin w domu, gdzie zdaniem jego, popełniono świeżo morderstwo.

Poprzedniego dnia, po telefonicznem porozumieniu się z panią Stefanją, przejrzał testament zmarłego jej męża, Grzegorza Drzewieckiego, lub raczej kopję tego dokumentu, znajdującego się w R. u znanego adwokata, Kęsickiego.

Grzegorz Drzewiecki zapisywał cały swój majątek, wynoszący koło miljona złotych, córce swej Stanisławie, poza domem w Pieskowie i rentę dożywotnią dla pani Stefanji. Do osiągnięcia pełnoletniości przez Stanisławę majątkiem miał zarządzać Kęsicki. W razie jej śmierci i o ileby nie zostawiła ona dzieci, spadek przechodził na Pawła Drzewieckiego i jego synów. Gdyby zaś i ci spadkobiercy, z jakichbądź względów nie objęli zapisanego im majątku „wówczas, wszystko, co posiadam — pisał testator — ma przejść na własność żony mej Stefanji, ze względu nato, że nie mam, poza wyżej wymienionym Pawłem Drzewieckim i jego synami, żadnych blizkich krewnych, którym pragnąłbym pozostawić po sobie spadek. Mianowicie młodszy mój brat, Ludwik, któregobym chętnie uczynił mym spadkobiercą, zmarł bezpotomnie w Indjach Wschodnich, a córka mej siostry, p. Julja Siejkowska, jest osobą zamożną".

Adwokat wyjaśnił przytem Tatarowi, że Grzegorz Drzewiecki, układając swój testament, liczył się z możliwością, że jego córka młodo umrze, lekarze bowiem neraz zaznaczali mu, że jej wrodzona wada serca i ogólna wątłość czynią to dość prawdopodobnem, zwłaszcza, że wada serca wcale się z wiekiem nie poprawiała.

C. d. n.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupna

Pianino
albo fortepian krótki kupię. Podać cenę i markę. Kurjer, Lwów, pod „Gieweat“. 20417

Fortepian
krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 15209

Sportowy
wózek dziecinny w dobrym stanie kupię Lwów, Chmielowskiego 2|2. 20443

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie
Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

„Centrozbyt“
Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Rolleiflex
6x6 nowy model sprzeda okazyjnie F-a „Generator“ Lwów. Romanowicza 11 od 1—3. 20425

Pierścienie
beki, bolce, wentyle do każdego motoru, wszystkie wymiary stale na składzie. Wysyłka na prowincję odwrotnie. Ceny najniższe. Skład fabryczny: Lwów. Pasaż Mikolascha, Składnica Opon „Michelin“ tel, 6-39. 976

Motocykle
nowe „F. N.“ „Norton“ „Sorelee“ „Raleigh“ oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Pianino
zagraniczne okazyjnie sprzedam Lwów, Łyczakowska 29 m. 1. 20234

Sprzedam
sypialnię biurko, kwiaty Lwów, Kołłątaja trzy, mieszkanie pięć, oglądać popołudniu. 20330

Steyer XII
otwarty, 4 osobowy, na nowych pneumatykach za 1500 zł. wiadomość Witold Tranda, Lwów, Kołłątaja 1. 20381

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.
18966

W pobliżu
parku, trzypokojowe mieszkanie słoneczne, komfortowe, I p. do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Tylko katolik“. 20361

2 pokoje
przedpokój. kuchnia, komfort. Lwów, Kochanowskiego 48. 20371

Słoneczny
pokój pod parkiem, utrzymanie bez Lwów, Pułaskiego 5. 20393

Mieszkania
do wynajęcia w domu przy ul. Ossolińskich 11. Wiadomość Lwów, ul. Ossolińskich 2 przedpołudniem, 20404

Pokój
i kuchnia Lwów, Zamojskiego 7 dla rządowców. 20410

Pokój
z kuchnią do wynajęcia, słoneczne, elektryka. Lwów, Snopkowska 37. 20412

2 pokoje
kuchnia, komfort do wynajęcia, oglądać Gandulleza 6 (boczna Ponińskiego). 20415

2 pokoje
kuchnia lub przedpokój, słoneczne, Lwów, Friedrichów 12 20419

4 pokoje
kuchnia, komfort, słoneczne, parter, Lwów, Friedrichów 8. 20420

Kraszewskiego 11
Lwów, 3 pokoje kuchnia komfort zaraz do wynajęcia oglądać 4—5, dozorca wskaże. 20421

Poszukuję
3 słonecznych pokoi, kuchnia komfort od września. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, „Asystent“. 20441

Pokój
kuchnia słoneczne komfort do wynajęcia. Lwów, Piaskowa boczna 7. 20445

Pokój
z kuchnią i ewtl. nyżą, możliwie komfort poszukiwany od 1 sierpnia dla bezdzietnego małżeństwa. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Kurjera Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Urzędnik prywatny“. 20429

Pokoje umebl.

Kulturalny
sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie); oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 1896

Poszukuję
pokoju z kuchnią blisko śródmieścia. Jan Maciek, archiwum państwowe Lwów, ul. Podwale 13 2045

2 pokoje
i kuchnia tylko bezdzietnym rządowcom do wynajęcia. Lwów, ul. Gródecka 81. 20446

4 pokoje
kuchnia komfort Lwów, Koralnicka 4 lewy parter, oglądać 2—4. 20447

2 pokojowe
mieszkanie obszerne na biuro, lub rządowcom. Lwów. Ujejskiego 6. 20450

Pokój
frontowy — piętro — wchód ze schodów — wynajmie gospodarz. Lwów, Domagaliczów 4. 20290

2 pokoje
dla Panów, komfort. Listopada 23/I m. 7. 20396

Wynajmę
pokój 1—2 Panom Lwów, Bajki 28 m. 1. 20400

Piękny
pokój nyża przedpokój z klatki niekrępujące elegancko umeblowane zamożnemu dojeżdżającemu lub stale. Lwów, Friedrichów 8 drzwi 1. 20409

Umeblowany
pokój dla Pań — komfort. Lwów Zofji 19 m. 7. 20411

Pokój
niekrępujący (najchętniej z klatki schod.), czysty bezwzględnie, suchy, miły nie niżej I p. w pobliżu śródmieścia poszukiwany dla 2 stałych, dobrych płatników z usługą i światłem za czynszem do 50 zł. Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10, pod „Wzajemne pełne zadowolenie“ 20413

Pokój
słoneczny komfortowy, łazienka solidnym zaraz. Lwów, Głowińskiego 27|II 10. 20444

Pokój
umeblowany do wynajęcia 1 lipca Lwów, Murarska 48 m. 7. 20442

Pokój
frontowy umeblowany dwuosobowy do wynajęcia. Lwów, Potockiego 15 parter na prawo. 20438

Poszukuję
pokoju niekrępującego, umeblowanego, bez, ewentualnie z utrzymaniem przy samotnej pani blisko Politechniki. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Inżynier“. 20435

Pokój
komfortowy, telefon 28-57 do wynajęcia. Lwów, ul. Sadowa 6. 20432

Inżynier
poszukuje pokoju czystego jasnego z całem utrzymaniem, górny Łyczaków. Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 pod „Zaraz“. 20433

Komfortowy
pokój dla dwóch osób — z wiktem lub bez zaraz do wynajęcia. Lwów, Mochnackiego 28 parter, m. 2. 20427

Lokale

Sklep
i kuchnia 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Lwów, Gródecka 51. 20426

Poszuk. pracy

Młoda panna
rutynowana poszukuje posady do dzieci za skromnem wynagrodzeniem. Listy Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10, pod „Sierota“. 20437

Osoba
poważniejsza, inteligentna, bezwzględnie uczciwa, godna zupełnego zaufania, posiada pierwszorzędne świadectwa, szuka posady jako gospodyni kucharka. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Antonina 49“. 20434

Technik ruchu
(elektromechanik) szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zna się również na pracy bibljotekarskiej Łaskawe zgłoszenia: J. Buada, Lwów, Szumlańskich 11 parter. 20423

Krawczyni
sympatyczna, szyjąca wszystko wyjedzie na lato. Kolej wszędzie płaci same. Motwiejczykowa, Lwów, Kordeckiego 44. 20453

Stenotypistka
młoda, przystojna, posiadająca znajomość buchalterji, ukończoną maturę seminarjalną poszukuje zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. może prowadzić gospodarstwo domowe. Zgłoszenia do Adm. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Stefa“. 20449

Sierota
znająca się na wszystkich pracach domowych, uczciwa, spokojna, moralna, szuka jakiejkolwiek pracy. Lwów, Nowy Świat 8 m. 2. 20397

Krawczyni
młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia we dworze. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Tanio a pierwszorzędnie“ do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 20311

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna
służąca do wszystkiego od lipca Lwów, Tarnowskiego 11a II p. drzwi 5. 20440

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna. Lwów Chmielowskiego 2 m. 2. 20439

Potrzebuję
lepszej służącej z dobrem gotowaniem do wszystkiego. Lwów, Kopernika 42b parter na lewo — godz. 2—3. 20428

Inżynier-mechanik
energiczny akwizytor za prowizją poszukiwany. Zgłoszenia pod „Absolwent“, Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 20424

Gospodyni
do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem poszukuje się. Zgłoszenia Zarząd lasów w Cewkowie p. Dzików Stary. G

Dyplomowany
chemik z kapitałem 10.000 złotych poszukiwany. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Gazy-chemiczne“. 20451

Potrzebni
Płatniczy, Bufetowa, pożyczki, pięćset posady stałe. Zespół damski koncertowo dancingowy. Świątniki górne 198. 20376

Asystentka
lub magistra farmacji, katoliczka zostanie przyjęta. Listy wraz z podaniem warunków Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Skromne warunki“. 20399

Optyka
specjalisty do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa poszukujemy. Oferty Administracja „Kurjera Lwowskiego“, „Fachowiec optyk“. K 1223

Starsza
doświadczona, zdrowa kobieta do jednorocznego dziecka potrzebna. Zgł. Lwów, ul. Świętokrzyska 7 m. 4. 20401

Chłopca
na praktykę handl. z ukończoną szkołą powszechną lat 16—17 przyjmie Ralski Lwów, Rutowskiego 7. 20402

Krynica
Pensjonat Dra Łazarskiego przyjmie młodego, zdolnego portjera 20422

Zguby

Unieważniam
dowód osobisty L. 91|31|32 wyd przez U. J. K. we Lwowie na nazwisko Jana Siekanowicza. 20405

Uzdrowiska

Powietrze Słońce Woda

Letnisko Myczków
(na linji Lwów—Nowy Zagórz) Willa na południowym stoku zalesionej góry. Pokoje dwuosobowe do użytku letników. Kort tenisowy! Boisko sportowe! Duży staw!! Wikt doskonały i obfity. Wszelkich informacyj udziela kpt. Cz. Wawrosz. Myczków — ost. poczta Ustrzyki Dolne — Dolina. W tejże miejscowości odbędzie się Kolonja Akademicka organizowana przez T-wo Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Lwowskiej. W sprawie uczestnictwa informuje Br. Pom. S. P. L. między 13—14. Tel. 30-80. 20436

Przed wyjazdem
na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze“. Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera“. 18965

ZDROJOWISKO
INOWROCŁAW. Kąpiele solankowe, jodo-bromowe, borowinowe, kwasowęglowe. Doskonałe warunki lecznicze. Kuracje ryczałtowe. Źródło mineralne do picia. Informuje Zarząd. 934

Rozłucz
Najpiękniejszy pensjonat „Janina“ wśród lasów szpilkowych pokoje słoneczne z balkonami, 4 razowa smaczna i obfita pensja 3.50—4 zł. 16179

Horyniec-Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka“ i „Aleksandrówka“ wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Worochta
Nowoczesny pensjonat „OAZA“ pod zarządem B. Niewiarowskiego z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda, balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo, pięknie położony nad Prutem z obszernym placem — kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Telef. 13 17557

Letnisko-Korczówka „Dwór“
Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Zarawno. 17619

OGŁOSZENIA
W „KURJERZE“
SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Zegiestów-Zdrój
pensjonat „Polonja“ centrum piękne słoneczne położenie, balkony, tarasy. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna, Ceny od 6 zł. Na życzenie prospekty. 17784

Jaremcze
Pensjonat „MAJESTIC“ najwykwintniejszy komfort, pokoje jasne słoneczne, bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 18369

Skole
Chrześcijański pensjonat wśród lasu szpilkowego, nad Oporem. Pokoje słoneczne. Kuchnia doborowa. Adres „Willa na Plaży“ 18985

Worochta
Pensjonat „Lilijana“, jasne pokoje, werandy, wodociągi, łazienki, stylowa sala, salonik, smaczna kuchnia. Ceny niskie. 20078

PIOTR FREUCHEN 21

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Mala wziął ogromny kawał skóry wieloryba i rzucił go Ivie. Nie było czasu na rozmowę. Zdiął wierzchnie futro i na górną część ciała włożył okrycie białych ludzi, które mu przyniesiono. A na nogach miał przywiązany przyrząd, nabity gwoździami, żeby się nie ślizgał. Była to niezwykła przyjemność chodzić po tem uginającem się ciele, które tak bardzo niedawno żyło jeszcze i ogromnym nożem tłuszcz wycinać. Oprócz niego tylko biali ludzie tłuszcz wycinali, a Mala był dumny z tego zaszczytu i pracował z całych sił. obracano powoli wieloryba i dalej wycinano ogromne kawały tłuszczu.

Gdy dobrano się do mięsa, również wycinano wielkie kawały i rzucano na lód. To smakowało jak tęsknota. To było jak widok wschodzącego na horyzoncie słońca. Uprzykrzyło się to wszystko, co się je łyżkami. Każdy mógł wziąć, wiele chciał, a z tyłu na każdych saniach. naładowanych tłuszczem, kobiety kładły ogromne kawały mięsa. Było to wielkie święto, chociaż zmęczenie dokuczało członkom, a sen piekł w oczach. Połów wielorybów jest trudem, ale wspaniałym trudem.

W połowie pracy przyszedł kucharz z flaszką silnej, strasznej wody, która piekła w gardle. Ludzie z łodzi dostali tyle, co biali ludzie, a kapitan napił się również tego lekarstwa i mowa stała się dobitna. Ale wycinać tłuszcz! Tak wygląda, jakgdyby miała być burza. Trzeba się śpieszyć! Ten potężny wieloryb nie był nawet tak wielki, jak z początku myślano. Za każdem cięciem stawał się coraz mniejszy, coraz mniejszy. Obrócono go w wodzie i wycięto cały bok. Jeden potężny cios w brzuch wypuścił wnętrzności. Pływały po wodzie, ale nikt nie troszczył się o nie; woda dostała się do brzucha i groziło zatonięcie resztek wieloryba. Jednak biali ludzie pragnęli przeszukać wnętrzności, myśleli, że znajdą tam coś, co, jak Joe powiedział, słodko pachnie białym kobietom. Ale nic nie znaleźli. Tylko szukali i szukali, a zamieszanie na lodzie było coraz większe. Wszyscy czuli najwyższe zadowolenie z uroczystości. Jakże dziwni jednak są ci biali ludzie. Mogą napędzać zmęczonych ludzi, żeby lepiej pracowali, jakgdyby ci ludzie nowe siły mogli dostać. Może od tego zależą wielkie bogactwa białych ludzi, że nigdy nie przestają, zanim nie skończą tego, co zaczęli. Mala zrozumiał teraz wiele tajemnic białych ludzi. I chciał się ich nauczyć.

* * *

Było już późno, kiedy Iva wróciła do domu w towarzystwie dwóch białych ludzi. Czego oni tu chcieli, gdy Mala spał? Chłopcy przestraszyli się, a Iva chwiała się, jakgdyby ziemia uginała się pod nią; oczy miała senne, oddech jej cuchnął nieprzyjemnie, śmieli się wszyscy troje, a Iva mówiła językiem białych ludzi, lecz nikt jej nie rozumiał. Mieli ze sobą flaszkę i częstowali z niej Malę, ale to było mocne i piekło. Z pewnością był tytoń w tej wodzie. Nie mógł pić tego, ale jeden z białych ludzi wypił wszystko.

„Iva", powiedział Mala, „jesteś chora?"

Iva nic nie odpowiedziała, tylko wzięła kawałek mięsa z garnka i zaczęła jeść. Wtedy Mala zerwał się i chwycił ją za ramię.

„Iva, garnek!" zawołał: „Jesteś tabu a jesz ze wspólnego jedzenia?"

Trzymał ją silnie za rękę i wpatrywał się w nią, ale jej wzrok zamglony błądził dokoła i śmiała się, chociaż tak wyglądało, jakgdyby biali ludzie chcieli napaść na niego; on nie mógł oczekiwać żadnej pomocy od swojej żony. Mala stał się całkiem mały, gdyż tutaj siła nie miała znaczenia; oni się śmieli i zrozumiał, że duch ich opanował. Dotąd nie wiedział,, że biali ludzie zaklinają duchy. Siedział wystraszony, nic nie mówiąc. Może to wieloryb, którego duszę obrażono, wprawia ludzi w szaleństwo i każe brzemiennym kobietom jeść z garnków innych ludzi A to może szkodzić ich płodowi.

Weszło więcej ludzi do domu. Jedni byli przerażeni a drudzy również przez złego ducha opanowani. Mala ubrał się i usiłował mówić z żoną, ale ona go nie słuchała. Objęła ramieniem jednego z białych ludzi i zbliżyła się do niego z natarczywą czułością, a inni biali ludzie obejmowali ją również i przyciskali jej twarz do swoich twarzy. Może to było zaklinanie duchów, dziwne słowa rozbrzmiewały, a Mala czuł strach w swojem wnętrzu. Chłopcy płakali, lecz matka tylko śmiała się z tego. Może należało ją obić, ale tylu mężczyzn stało dokoła, więc zaniechano tego. Mala czuł, że coś silniejszego od niej samej ma władzę nad nią i że ona nie winna temu, co się dzieje.

Gdy obcy ludzie wyszli, chciała pójść z nimi, ale Mala zerwał się, chwycił ją i rzucił na ławę, gdzie leżała tak słaba, że zaledwo podnieść się mogła. Mówiła ciężkim językiem i wołała, że mąż chce ją przemocą zatrzymać w domu, a biali ludzie śmiali się tylko. Jeden z nich chciał pospieszyć jej z pomocą, ale inni pociągnęli go za sobą i wszyscy razem hałasowali aż do samych statków.

Iva leżała, mówiła dziwne rzeczy, słowa, których nie powinno się było wymawiać i wreszcie powiedziała że chce jechać do kraju białych ludzi i przywieźć to wszystko, co jej obiecano; potem śpiewała chwilę wreszcie ucichła. Teraz była jak małe dziecko i Mala zaopiekował się nią. Spostrzegł, że duchy chcą opuścić jej ciało. Może byłoby jednak najlepiej odjechać. Iva wreszcie zasnęła. Mala wyrwał jej kilka włosów z nad czoła by się przekonać czy jest przy zdrowych zmysłach i myśli jej znowu na właściwą drogę skierować. Ale nagle zerwała sie i poczęła wymiotować na lampę i boczną ławę. Pluła na te wszystkie swoje rzeczy, które dostała na statku. Na futra. Tak, to co z niej wyszło, to musiał być zły duch i teraz ciało jej będzie wolne od przekleństwa. **C. d. n.**



Z poznańskiego Zoo
Ulubieniec dzieciarni

Humor zagraniczny



— W tym płaszczu nieprzemakalnym pan nawet nie zauważy deszczu.

— Dobrze — a jak się dowiem że deszcz już przestał padać?

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 10-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski